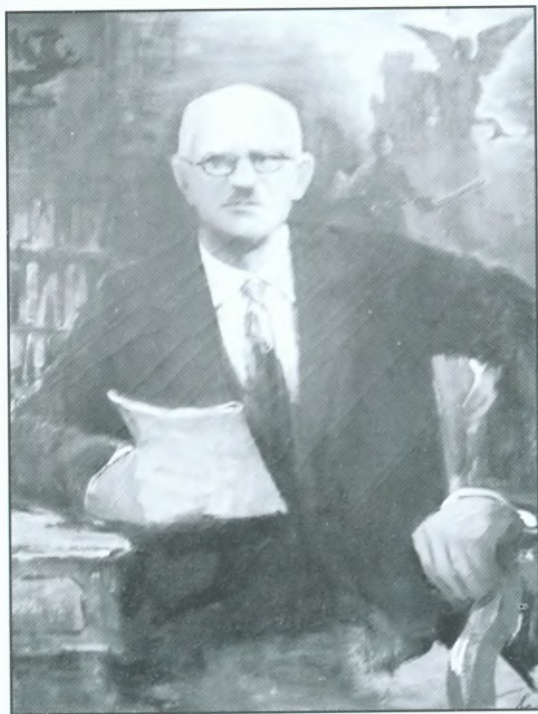




Biblioteczka Gminy Węgrowo

Droga życiowa Remusa
w streszczeniu i obrazach



*Portret Aleksandra Majkowskiego
autorstwa Mariana Mokwy*



Biblioteczka Gminy Węgorzewo

Droga życiowa Remusa

w streszczeniu i obrazach

Bolszewo 2010

Biblioteczka Gminy Wejherowo - Tom XII

Zespół redakcyjny:

Janina Borchmann, Jaromira Labudda,
Maciej Tamkun, Bartłomiej Wiszowaty

Ilustracje:

Grupa malarzy Koła Pasji Twórczych
przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Bolszewie
pod patronatem Wójta Gminy Wejherowo.
Obrazy powstały na plenerze malarskim
w Orlu w dniach 13-20 lutego 2010 r.

Autorzy fotografii:

Beata Breza, Maciej Tamkun

Na okładce znajduje się obraz autorstwa Macieja Tamkuna
pt. „Remus na Kalwarii Wejherowskiej”.

Fotografia portretu Aleksandra Majkowskiego autorstwa Mariana Mokwy na
str. 2 ze zbiorów Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Aleksandra
Majkowskiego w Wejherowie

Wydawca:

Urząd Gminy Wejherowo
i Biblioteka Publiczna Gminy Wejherowo
im. Aleksandra Labudy w Bolszewie
strona internetowa: **www.bpgw.org.pl**

Życie i przygody Remusa w obrazach - pokłosie pleneru malarskiego -
oficjalny blog: <http://remus2010.bloog.pl/>

Druk i oprawa:

Drukarnia ACTEN Wejherowo ul. Parkowa 4
www.acten.pl

ISBN 978-83-926866-8-2

Janina Borchmann

SŁOWO WSTĘPNE

Hymn kaszubski

Zemia Rodnô, pëszny kaszëbsczi kraju,
Òd Gduńska tu, jaż do Roztoczi bróm!
Të jes snôżô, jak kwiat rozkwitli w maju.
Ce, Tatczëznã, jô lubòtną tu móm.
Sambòrów miecz i Swiãtopòłka biòtczi
W spòsobie Ce dlô nas ùchòwałë.
Twòje jô w przòdk bëlné pòcyskóm kwiòtczi.
Òdrodë cël Kaszëbóm znów brënie.
Tu jô dali mdã starżã zemi trzimôł
Skądka zòczątk rodnô naj różga mô.
Tu mdã dali domòcëznë sã jimôł
Jaż zajasni i nama brzòd swój dô.

W chwili obecnej powszechnie uznaje się „Życie i przygody Remusa” Aleksandra Majkowskiego za „Biblię kaszubską” i najważniejszy utwór literacki w kaszubskiej kulturze. To дума, zaszczyt i ikona Kaszubów. Nadal rozsiewa skry Ormuzdowe, które mają za zadanie utrzymać w użyciu język kaszubski i bogatą tradycję.

Literatura polska od XVIII w. aż po czasy odzyskania faktycznej niepodległości silnie związana była z tematyką narodową i narodowowyzwoleńczą.

To ona - literatura była nośnikiem obrazów walki, wzorców bohaterów narodowych. Niezwykła historia naszego kraju, osłabienie narodu przez okupantów, konieczność walki o wolność i o ocalenie narodowej świadomości spowodowały, że tematyka patriotyczna stała się jednym z najbardziej charakterystycznych i rozpoznawalnych motywów polskiej literatury rozbiorowej.

Aleksander Majkowski urodził się 17 lipca 1876 r. w Kościerzynie. Z wykształcenia i zawodu lekarz. Pisarz, publicysta przywódca Młodokaszubów i działacz społeczno-polityczny. Zaangażowany w ruch kaszubski, którego celem była walka z germanizacją o zachowanie tożsamości ideowej Kaszubów. Najwybitniejszym dziełem Aleksandra Majkowskiego jest powieść „Życie i przygody Remusa” - prawdziwa perła literatury kaszubskiej. Niemal równolegle z remusową epopeją napisał „Historię Kaszubów”.

Zainteresowanie Aleksandra Majkowskiego kwestią narodowyzwolenczą było w oczywisty sposób powiązane z ówczesną sytuacją polityczną Polski, a zwłaszcza Kaszub. Kraj znajdował się pod zaborami, Kaszuby w obszarze okupacji pruskiej. Sięgnięcie autora po wzór bohatera romantycznego, choć ta znakomita powieść „Życie i przygody Remusa” powstała w latach poromantycznych, umożliwiło wzmocnienie przekazu narodowyzwolenczego.

Romantyzm przypada na lata 1822-1863. W tym to okresie historia polska notuje różne wydarzenia w życiu kraju. W 1830 r. wybucha powstanie listopadowe, w 1846 r. dochodzi do powstania w Krakowie, a dwa lata później Polskę ogarnia Wiosna Ludów dająca podłoże do powstania wielkopolskiego. Wybuch powstania styczniowego w 1863 r. stał się momentem zamykającym polską twórczość romantyczną. Charakterystyczną cechą polskiej literatury romantycznej odróżniającą ją od literatur innych narodów, był jej ścisły związek z walką narodowyzwolenczą, którą prowadził naród przeciwko zaborcom oraz związek z walką społeczną chłopów dążących do wyzwolenia się z jarzma pańszczyźnianego. Była to przede wszystkim literatura do głębi narodowa, wyróżniająca tragiczne losy narodu walczącego o wolność i niezależność. Literatura romantyczna miała ścisły związek z walką wyzwolenczą, którą prowadził naród przeciwko zaborcom. Była to literatura na wskroś narodowa wyrażająca tragiczne dzieje społeczeństwa walczącego o wolność, biorąca w tej walce bezpośredni udział. W związku z tym powstał nowy romantyczny ideał człowieka, wielkiego patrioty o gorącym sercu,

zdołnym do największych poświęceń. Taki był główny bohater - Remus, obywatel kaszubski z prostego ludu. Powieść „Życie i przygody Remusa” Aleksandra Majkowskiego powinna znaleźć się na półce razem z „Panem Tadeuszem” i „Dziadami” Adama Mickiewicza, a także w kanonie lektur szkolnych w Województwie Pomorskim.

Grupa artystów z Pomorza związana z Biblioteką Publiczną Gminy Wejherowo im. Aleksandra Labudy w Bolszewie, skupiająca się w „Kole Pasji Twórczych przy GBP w Bolszewie pod patronatem Wójta Gminy Wejherowo” podjęła się zilustrowania tej znakomitej powieści na plenerze malarskim w Orlu w dniach 13-20 lutego 2010 r. pod przewodnictwem artystycznym Macieja Tamkuna. Namalowane obrazy mają wzmocnić pozycję tego literackiego dzieła, a także służyć pomocą w lekcjach z regionalizmu i lekcjach bibliotecznych. Mam nadzieję, że wystawa poplenerowa zatytułowana „Droga Remusa w obrazach” będzie gościć w granicach całych Kaszub, niczym skarby taczki remusowej.

W celu ułatwienia tego wyjątkowego przedsięwzięcia Jaromira Labudda dokonała streszczenia książki, Maciej Tamkun opisał obrazy malarskie zainspirowane powieścią, a Bartłomiej Wiszowaty dokonał, krótkiej analizy sytuacji społeczno-politycznej Kaszubów w XIX w.

Ta niezwykła inicjatywa nie odbyłaby się bez wsparcia finansowego Jerzego Kepki Wójta Gminy Wejherowo.

Bartłomiej Wiszowaty

SYTUACJA SPOŁECZNO-POLITYCZNA KASZUBÓW W XIX WIEKU - ZARYS PROBLEMU

Wiek XIX w historii Kaszubów, Pomorza i Europy wiązał się z szeroko zakrojonymi reformami, administracyjnymi, politycznymi i ekonomicznymi oraz dążeniem wielu społeczeństw do odzyskania niepodległości i stworzenia własnego państwa.

Państwo pruskie, a potem Cesarstwo Niemieckie prowadziło wobec ziem polskich w XIX w. wielokierunkowe działania, których celem było zatarcie całej przeszłości dziejowej tych ziem, zgermanizowania ich mieszkańców i włączenia na trwałe do państwa niemieckiego. Polityka germanizacyjna zapoczątkowana została w 1772 r. Ziemie zagarnięte po pierwszym rozbiórce Polski nazwano Prusami Zachodnimi (*Westpreussen*). Nazwa ta wzięła się stąd, iż dawne Prusy Książęce, po zdobyciu Pomorza Gdańskiego i Warmii połączone z państwem Hohenzollernów, nazwano Prusami Wschodnimi (*Ostpreussen*). Zaś tereny zdobyte w 1793 r. nazwane zostały Prusami Południowymi (*Südpreussen*). W 1824 r. z inicjatywy naczelnego prezydenta ziem pruskich Theodora von Schöna, Prusy Zachodnie połączono z Prusami Wschodnimi w jedną prowincję ze stolicą w Królewcu, co miało ułatwić germanizację ludności polskiej i kaszubskiej mieszkającej w obu prowincjach.

W konsekwencji reform administracyjnych wprowadzono nowy podział ziem polskich zaboru pruskiego. Ziemie te podzielono na prowincje (*Provinzen*), rejencje (*Regierungen*) i powiaty (*Länder*). Cała administracja znalazła się w rękach urzędników sprowadzonych z Brandenburgii, traktujących ludność polską jako podbitą i zobowiązaną do całkowitego posłuszeństwa.

Ujednolicono ustrój miast, znosząc ich podział na prywatne i królewskie. Miastom przyznano szeroki samorząd, a burmistrza i rady miejskie wybierali mieszczenie spełniający określone kryteria majątkowe i posiadający obywatelstwo miejskie. Życie publiczne było skrępowane przez cenzurę i policyjny nadzór. Skonfiskowano królewszczyzny (dobra narodowe), a następnie znaczną część dóbr kościelnych, które przekazano w ręce pruskich urzędników i wojskowych.

Istotne zmiany nastąpiły także w ustroju rolnym. Wprowadzono reformy uwłaszczeniowe dzięki, którym kaszubski, pomorski gbur stał się pełnoprawnym właścicielem uprawianej ziemi, a jego nieruchomości zostały wpisane pod jego nazwiskiem do ksiąg wieczystych. Wraz z uregulowaniem spraw własności następowała likwidacja powinności chłopów wobec dworu (pańszczyzna, czynsz, daniny w naturze) oraz szlachty w stosunku do wsi (budowa i remont budynków chłopskich, pomoc w wypadku nieurodzaju, etc.). Osobnymi ustawami w końcu XIX w. uregulowano wykup powinności chłopskich i dworskich na rzecz Kościoła.

Ważnym czynnikiem mającym wpływ na życie codzienne Polaków i Kaszubów w zaborze pruskim był rozwój szkolnictwa podstawowego i średniego. W pierwszych latach XIX w. w wiejskich i miejskich szkołach początkowych, używano powszechnie języka polskiego. Tendencje germanizacyjne miały wtedy charakter wyznaniowy. Realizując proces germanizacji władze pruskie stopniowo ograniczały na byłych ziemiach polskich, a więc i na Kaszubach zakres używania języka polskiego w szkole do klasach niższych. Od 1886 r. proces germanizacji w szkolnictwie nasilił się, co wyraziło się w przenoszeniu nauczycieli narodowości polskiej w głąb Niemiec i w masowym zastępowaniu ich na ziemiach polskich nauczycielami niemieckimi, a następnie w ostatecznym usunięciu języka polskiego jako przedmiotu nauczania.

Instrumentem państwa w jego polityce germanizacyjnej był Kościół protestancki. W kwestii religijnej, położono nacisk na germanizację Kościoła katolickiego, traktowanego jako ostoja polskości. Ofensywa germanizacyjna władz pruskich w latach siedemdziesiątych XIX w. utrwaliła się w historii pod nazwą „walki o kulturę” (*Kulturkampf*). Jej istotą było podporządkowanie Kościoła katolickiego państwu. Uchwalono ustawy, które ograniczyły rolę duchowieństwa, związane z nadzorowaniem szkół, wprowadzono jako obowiązkowe śluby cywilne, ograniczono jurysdykcję kościelną. Nadzorem państwa objęto seminaria duchowne. Wobec „nielojalnych” duchownych

stosowano kary pieniężne, kasowano zakony i dokonywano konfiskaty dóbr kościelnych.

Kolejnym elementem polityki pruskiej wobec ludności dawnej Rzeczypospolitej było wydalenie blisko 30 tysięcy Polaków i Żydów, poddanych rosyjskich i austriackich. Na ich miejsce zamierzano sprowadzić Niemców. W dniu 7 kwietnia 1886 r. pruski Landtag uchwalił ustawę na mocy, której 100 milionów marek przeznaczono na wykup ziemi z rąk wielkich właścicieli. Utworzono także Komisję Kolonizacyjną (*Ansiedlungskommission*), której celem było osadzenie niemieckich kolonistów w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim.

W rezultacie polityki germanizacyjnej i problemów egzystencjalnych przez całą drugą połowę XIX w. do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Nowej Zelandii i Brazylii emigrowały całe rodziny wywodzące się z kaszubskich i pomorskich miejscowości. Nie ulega wątpliwości, że na zachowanie tożsamości ideowej i identyfikacji narodowej Kaszubów istotny wpływ miała działalność ruchu kaszubskiego w drugiej połowie XIX w. i na początku XX w., którego utworzenie nastąpiło pod wpływem Wiosny Ludów i budzenia się świadomości narodowej w Europie. W kwestii narodowej wybitny historyk prof. Gerard Labuda wyróżnił trzy stanowiska:

- a) słowiano-kaszubskie - związane z osobą Floriana Ceynowy,
- b) polono-kaszubskie - przeciwstawne do poprzedniego, którego wyrazicielem był Hieronim Derdowski,
- c) młodokaszubskie - reprezentowane przez Aleksandra Majkowskiego i działaczy skupionych wokół „Gryfa”, będące syntezą dwóch pozostałych.

Na zakończenie artykułu chciałbym przytoczyć jeszcze jedną myśl prof. Gerarda Labudy, „na dzieje historii Kaszubów składają się więc dwa nurty. Najpierw wielowiekowe wysiłki o utrzymanie swego stanu posiadania materialnego i organizacyjnego, ciągle stawiane czoła próbom wynarodowienia i germanizowania oraz pewne upośledzenie w ramach ogólnopolskiej wspólnoty narodowej. Równocześnie zaś jest to wielowiekowy proces pielęgnowania swojego języka, obyczaju, kultury i świadomości. W tej walce kaszubszczyzna poniosła na swych rubieżach zachodnich ogromne straty, ale ci Kaszubi, którzy wytrwali przy mowie i obyczaju ojców, utrzymali dla odradzającego się państwa polskiego dostęp do morza i zawsze mieli poważny udział w tworzeniu kultury morskiej w Polsce”.

Maciej Tamkun

WYBRANE TEMATY MALARSKIE
INSPIROWANE POWIEŚCIĄ
ALEKSANDRA MAJKOWSKIEGO
„ŻYCIE I PRZYGODY REMUSA”

*„Obecnością rzeczy przeszłych jest pamięć,
obecnością rzeczy teraźniejszych jest dostrzeganie,
obecnością rzeczy przyszłych - oczekiwanie”.*

/św. Augustyn/

„Życie i przygody Remusa” to arcydzieło literatury polskiej i europejskiej, nie doceniane i słabo promowane, zwłaszcza z przyczyn historycznych (obsesyjnych czystek etnicznych stosowanych przez komunistów oraz dystansowania się od regionalizmów językowych). Powieść ta powinna znaleźć się w kanonie lektur w szkołach ponadgimnazjalnych na terenie Kaszub jako nośnik wartości narodowo-wyzwoleńczych i tradycji tego szlacheckiego regionu. Interdyscyplinarność literacka tej niezwyklej opowieści, nawiązanie do tradycji pisarskiej Europy, tradycji celtyckiej, indoeuropejskiej, mitologii perskiej i Biblii trafia do czytelników szerokiego kręgu kulturowego. Korelacja pierwiastków chrześcijańskich z pogańskimi oraz zawarcie cennego przesłania sprawiają, że zasługuje ona na miano arcydzieła polskiej i kaszubskiej literatury.

U źródeł genezy tej powieści tkwią trudne do rozstrzygnięcia problemy natury patriotycznej i moralnej: Jaka jest droga skutecznej walki z tyranem-zaborcą? Jak powinien się bronić niewielki naród zagrożony unicestwie-

niem? Jak się ma w takiej sytuacji zachować jednostka świadoma swoich obowiązków patriotycznych? Czy istnieje granica moralności, której nie wolno przekroczyć w imię najwyższych wartości patriotycznych? Jakimi środkami wzbudzać narodowo-wyzwoleńcze instynkty? Jaka jest tożsamość Kaszubów?

Ogromnemu dziedzictwu polskiej literatury przełomu XIX i XX w. zawdzięczamy bezkompromisową obronę narodowych imponderabiliów. Zwłaszcza w okresie zaborów ważne było podkreślenie faktu, że koniec państwa polskiego nie jest jednocześnie końcem istnienia polskiego narodu i poszczególnych grup etnicznych. Nastąpiła zatem całkowita spirytualizacja pojęcia narodu, która tradycyjnemu postrzeganiu narodu jako sztucznego tworu ludzkiego przeciwstawiała koncepcję narodu - „kreacji Ducha”.

Podjmując się zilustrowania i obrazowego zinterpretowania powieści A. Majkowskiego „Życie i przygody Remusa” należy wziąć pod uwagę wątki realistyczne jak i oniryczne czy elementy fantastyczne, surrealistyczne. Z jednej strony znajdziemy w nim relację o faktach, których narrator był bezpośrednim i pośrednim świadkiem, wręcz uczestnikiem większości opisanych zdarzeń, z drugiej natomiast literackie ujęcie treści fantastycznych.

Akcja tej najwybitniejszej powieści kaszubskiej dzieje się w II połowie XIX w. w okresie zaboru pruskiego. Głównym bohaterem jest Remus, sprzedawca wędrujący po Kaszubach z drewnianą taczka pełną książek i dewocjonaliów. Opisana droga życiowa Remusa symbolizowała walkę z zaborczym uciskiem germanizacyjnym i niewiarą we własne siły. Powieść Majkowskiego to równocześnie obraz wsi i miast kaszubskich przełomu XIX i XX w. pełen realiów obyczajowych i folklorystycznych, również bogaty w wątki symbolistyczne. Dualizm literacki czyli wymiar horyzontalny i wertykalny (sacrum i profanum) umożliwił autorowi zastosowanie bogatych konstrukcji przestrzennych. W konsekwencji powieść można umieścić na półce arcydzieł literackich.

Konstrukcja powieści

Aleksander Majkowski nie był skrzepowany konwencjami, mógł zatem w swoim dziele literackim przedstawić realny i nadrealistyczny aspekt bezgranicznej i nieogarnionej przestrzeni.

Powieść ma budowę ramową, to jest rozpoczyna się od prezentacji zdarzeń, które zgodnie z porządkiem chronologicznym powinny być na końcu, i - metodą kolejnych retrospekcji, uściśleń, przybliżeń i wyjaśnień - na tych ostatnich wydarzeniach się zamyka. Od początku zatem los głównego bohatera nie jest dla czytelnika tajemnicą. Dzięki takiej konstrukcji uwaga narratora skupia się na wyjaśnianiu logiki przyczynowo-skutkowego ciągu faktów i na nadrealistycznych wątkach.

Konstrukcja powieści Majkowskiego przypomina starannie nałożone na siebie kolejne kulturowe przeźrocza - biblijne, mitologiczne, baśniowe, czy realne właściwe temu okresowi. Wierzchnią warstwę stanowią obrazy Kaszub i portrety Kaszubów II połowy XIX w. Są to obrazy regionalnego życia, przedstawione jednak we właściwej autorowi realistycznej perspektywie. Poniżej tej warstwy łatwo rozpoznać można mechanizmy determinujące ludzkie postępowanie. Zagłębianie się w tajniki dzieła Majkowskiego przypomina bowiem poznawanie piekielnej istoty ludzkiej egzystencji zdeterminowanej zaborczością pruską. Wyraźnie wyodrębniają się różnice między dobrem i złem. Wartości ulegają wzmocnieniu, potrzebne do budzenia kaszubskiego narodu z zaborczego letargu. Niestety, skomplikowana konstrukcja powieści, dualizm warstw literackich mogły być w pełni nie zrozumiałe „pod strzechą” w owych czasach (pomimo użycia języka kaszubskiego, powszechnie używanego). Z głębszej perspektywy to nie jest wadą, lecz zaletą. Intelktualna konstrukcja powieści spowodowała długowieczność i aktualność książki, a także zainteresowanie innych środowisk kulturowych i państw.

Ta niezwykle książka przedstawia krainę kaszubską jako miejsce fantastyczne, magiczne i mityczne - widzianą oczami narratora. Utwór składa się z trzech części, poprzedzonych inwokacją:

INWOKACJA

Obyczaje Remusa i ludzkie o nim mniemanie. Tytułowy Remus, uważany przez większość za kogoś „niespełna rozumu”, za dziwaka i szaleńca, żyjącego w rytmie własnego czasu.

CZĘŚĆ I

Na pustkowiu. Ukazuje sielskie życie na Lipińskim Pustkowiu, a także świat widziany oczami małego chłopca (Remusa).

CZEŚĆ II

Na swobodzie i w niewoli. Nakreśla wędrówkę - w tym kościerską pielgrzymkę i czas spełnienia misji. Pielgrzymka jako pokuta i oczyszczenie. Dorosły Remus węduje po Kaszubach w poszukiwaniu ludzi, którzy nie stracili godności i dumy pod pruskim panowaniem.

CZEŚĆ III

Smętk. Smętk to wcielenie wrogiej siły germańskiej. W tej części następuje kulminacja konfliktu: rycerz - Remus stacza walkę ze złym duchem Kaszub. Ostatecznie ten zły duch ma do spełnienia ważną misję, w zamian za odpuszczenie mu demonich czynów ma przyjść do ludu kaszubskiego i pobudzić do działania.

Czas w powieści jest elastyczny. Autor swobodnie przechodzi ze sfery realnej do fantastycznej. Metafizyka przeplata się z rzeczywistością, powodując efekt groteski i zaskakujące czytelnika zwroty akcji.

Wszystkie te elementy składają się na obraz powieści Majkowskiego, jako niezwykle ciekawej i przemyślanej, zachwycającej fabułą i konstrukcją.

Cechy i wygląd głównego bohatera

Remusowi można przypisać niektóre cechy bohatera romantycznego a nawet po części bajronicznego. Ówczesni pisarze stworzyli niepowtarzalny portret psychologiczny swojego bohatera romantycznego, który przede wszystkim kieruje się sercem i uczuciem. Jest to najczęściej postać tajemnicza, samotna i raczej izolująca się od świata, odczuwająca niezrozumienie i brak akceptacji ze strony ogółu. Dąży do wolności i buntuje się przeciwko zastanemu porządkowi rzeczywistości. Charakterystyczne cechy bohatera bajronicznego to: duma, indywidualizm, bunt wobec świata, łamanie lub sprzeciw wobec społecznych norm i zakazów, umiłowanie wolności.

Najistotniejszą cechą tego kaszubskiego bohatera literackiego jest brak zgody na zastany świat i ucieczka w świat fantazji. Remus jest człowiekiem niezwykle wrażliwym na krzywdę i zdolnym do współczucia dla ludzi najuboższych i ciężko pracujących. To ogromny szacunek dla umęczonego ludu kaszubskiego i utożsamianie się z nim. A. Majkowski, charakteryzując Remusa, podkreśla jego, prostotę, siłę i życiową energię. Opisywany Remus

w dzieciństwie stoi dopiero na początku swej życiowej drogi i dopiero rozpoczyna poszukiwania właściwego kierunku. Poszukiwania te czytelnik śledzi na kartach powieści. Młodzieniec śni o bajkowym świecie, w którego procesie tworzenia pragnie wziąć czynny udział. W książce Majkowskiego ukazane mamy lata młodości, dorastanie oraz osiągnięcie dojrzałości Remusa, głównego bohatera utworu. Swoją wolność uwidoczniał przede wszystkim w momencie chłopięcym kiedy, jako sierota parobkował u gburą Zabłockiego. W życiu dorosłym, nie zatrzymywany przez nikogo, szedł naprzód własną ścieżką, według własnych postanowień.

Opis Remusa: W dzieciństwie był chudy, miał włosy blond. Nosił zniszczone i wyblakłe portki i koszulę z płótna chłopskiego. W dorosłym życiu był mężczyzną wysokim i bardzo szczupłym. Nie miał ładnego oblicza. Nosił czapkę wyblakłą od słońca o nieokreślonym kolorze obszytą czarnym barankiem. Spod czapki wychodziły czarne kosmyki włosów, zakrywały uszy, skronie i kark. Miał płaszcz - kapotę z modrego sukna sięgający do łydek. Z wieloma dziurami i łatami. Nigdy jej nie zapinał, nawet zimą, nie miała guzików. Było widać gołą i wychudzoną pierś. Spodnie bardzo szerokie, zniszczone, z dziurami i łatami. Chodził boso, buty zakładał tylko wchodząc do miast.

Remus wędrowca - pielgrzym

Wędrowka jest częstym motywem pojawiającym się na kartach zarówno literatury polskiej, jak i obcej. Ma ona zazwyczaj dwa wymiary, dwa swoiste znaczenia. Po pierwsze - bywa po prostu dosłowną podróżą, zmianą własnego miejsca w przestrzeni, w wyniku, której bohater zdobywa wszelkiego rodzaju doświadczenia, rozwija się wewnętrznie, poszerza swoją wiedzę. Bohater zawsze ma przed sobą jakiś cel, do którego konsekwentnie i z uporem dąży. Drugi wymiar wędrowki, to ten o charakterze symbolicznym, bądź metaforycznym, parabolicznym. Symbol otwiera przed czytelnikiem mnogość interpretacji, sprawia, że zwyczajna z pozoru podróż jest dla twórcy, pisarza tylko pretekstem do wyrażenia prawdziwych, a zarazem ukrytych myśli i refleksji postaci literackiej. Wędrowka staje się niekiedy po prostu symbolem zawilej i pełnej zagadek ludzkiej egzystencji. W przypadku Remusa jest tym drugim wymiarem. Podążanie śladami bohatera, ogarnia całość umiłowaną ziemię, nakreśla i cementuje region Kaszub. Główny bohater

jest pogodzony z dołą wędrowca i brakiem nadziei na powrót ukochanej ziemi do macierzy. Zadaniem Remusa jest budzenie wiary, poczucia siły i tożsamości narodowej, szacunku do własnej tradycji, patrzenia głębszego niż ostrożny praktycyzm.

Oniryczność powieści

Oniryczność, czyli odwołania do marzeń sennych, jest w literaturze najczęściej wykorzystywana do przedstawiania ujęć wykraczających poza przedstawienie realistyczne, służy podobnym konstrukcjom fabularnym. Sny i widzenia w malarstwie to kierunki w sztuce zwane surrealizmem albo symbolizmem. Literatura od wieków odwołuje się do snów i widzeń jako tematów i motywów, nawet zasad kompozycyjnych dzieł - uzasadnia luźne powiązanie poszczególnych wątków, niezwykle relacje między nimi, pozwala ignorować reguły logiki. Sen może też być miejscem akcji, we śnie mogą rozgrywać się ukazane wydarzenia, poprzez sny i ich interpretację niekiedy usiłowano poznawać przyszłość. Literatura z sennymi fabułami posługuje się technikami onirycznymi - dzieje się tak wtedy, gdy ukazane w utworze wydarzenia nie mają prostych motywacji, odpowiedników w rzeczywistości, lecz przypominają marzenia sennie.

Ponadto sen i widzenie zawsze były bardzo ważnym elementem magii, wróżbiarstwa, umożliwiały kontakt ze światem pozaziemskim.

Motywnu i widzenia pojawił się w powieści Aleksandra Majkowskiego „Życie i przygody Remusa”. Widzenia sennie Remusa są emanacją stanów wewnętrznych bohatera, niejednokrotnie właśnie ze snów i widzeń dowiadujemy się prawdy o stanie jego umysłu. Mogą mieć charakter proroczy i prognozować przyszłość, tworzyć nastrój tajemniczości. Są również sposobem oceny rzeczywistości, interpretacją historii Kaszubów. Odzwierciedlają stan duszy, wprowadzają nastrój grozy, a także odsłaniają wnętrze bohatera. Wymienione w powieści motywy sennej fabuły pozwolą pokazać nam, jaką funkcję pełnią sen i widzenie, jaki wpływ mają na rozwój akcji, problematykę oraz życie bohaterów, czy wnoszą one zmiany do ich psychiki.

Sen i widzenie są bardzo częstymi motywami literackimi. Odgrywają bardzo ważną rolę w utworach literackich.

Pojawienie się w utworze widzeń i snów powoduje wiele zmian w prze-

biegu akcji, psychice bohatera i problematyce utworu. Sny i widzenia pełnią wiele ważnych funkcji: ukazują marzenia i pragnienia, troski, kompleksy, obawy, lęki bohaterów. Często są emanacją stanów wewnętrznych postaci, niejednokrotnie właśnie ze snów i wizji dowiadujemy się prawdy o stanie ich umysłu i o tym „co nam w duszy gra”. Ponadto bardzo często mają charakter proroczy.

Śnieniu twórcy przypisywali szczególnie wartość poznawczą. Sen i widzenie odsłaniają z jednej strony niedostępne na innych drogach poznania wnętrze istoty ludzkiej, a z drugiej niepoznawalne wnętrze świata. Dlatego też twórcy bardzo często wykorzystywali motyw snu i widzenia w swoich utworach. Po to by lepiej zobrazować ludzką psychikę, jej potrzeby, marzenia, obawy, lęki, a także by budować akcję i rzeczywistość utworów oraz wyjaśnić nurtujące problemy historii. Bardzo często w literaturze sny i widzenia przenikają w świat realny, mieszają się z rzeczywistością, a to sprawia, że bardzo trudno jest odróżnić, co jest realnością, a co dzieje się poza nią.

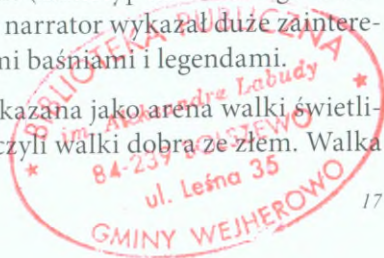
Świat nadprzyrodzony jest nieodłącznym elementem literatury, stwarza ją ciekawszą i bardziej wartościową.

Elementy fantastyczne w powieści

Wzajemne przenikanie się dwóch światów, związane z wierzeniami i przekonaniem ludowymi, widzimy we wszystkich niemal utworach romantycznych. W *Dziadach* (cz. II) jesteśmy świadkami dialogu pomiędzy istotami rzeczywistymi a pozaziemskimi, które przynoszą rady i przestrogi. To ludzie romantyzmu najbardziej doświadczyli owej niemożności dojścia do wszechcałości. Kiedy zrozumieli, że do prawdy nie można dotrzeć rozumowo, odkryli wielkie znaczenie prowadzącej do mentalnej transgresji wyobraźni sublimicystycznej: wyobraźniowego i wyobraźniowego przekroczenia granic świata. Aleksander Majkowski również skorzystał z tej techniki i zastosował elementy nadrealistyczne.

1. Dwa typy narracji: medium auktorialne (archetyp kaszubskiego inteligenta) i narracja Remusa. Dwubiegunowy narrator wykazał duże zainteresowanie perską mitologią, Biblią, ludowymi baśniami i legendami.

2. Trudne położenie i historia Kaszub ukazana jako arena walki świetlistego Ormuzda z mrocznym Arymanem czyli walki dobra ze złem. Walka



między dobrem i złem w jakiś sposób odzwierciedlona jest w mitach różnych kultur. Także w opowieściach ludowych i eposejach. To ulubiony temat pisarzy. To odwieczna struktura sumienia przypisana człowiekowi. To także zaborca i kraj zawładnięty. Zgodnie z Perską mitologią na początku były dwa duchy: Ormuzd i Aryman. Ormuzd przebywał w górze, w nieskończonym blasku. Aryman w dole, w mroku nieprzeniknionym. Wszystko, co dobre: mądrość, prawość, jasność, piękno - zawarte było w Ormuzdzie, wszystko co złe w Arymanie. I tak było od nieskończoności. Aż wydarzyło się, że promień blasku przeniknął mrok i Aryman poznał, że nie jest sam, że jest jeszcze coś innego. Przyciągnięty blaskiem podążył w górę i chciał ową jasność pochwycić. Ormuzd jednak przemądry rzucił w niego słowem modlitwy, które odebrało siły władcy ciemności tak, że spadł w przepaść i przebywał tam przez trzy tysiące lat.

3. Autor wprowadza do powieści trzy zmyry kaszubskiego losu nazwane: Strach, Trud i Niewarto, zniechęcające Remusa do działania. Tajemniczość tego świata będąca zarazem odzwierciedleniem ukrytych lęków człowieka była prawdziwym natchnieniem dla pisarzy. Literatura wykreowała pokaźny bestiariusz istot fantastycznych, które wzbogacały akcję.

4. Przeplatanie się świata realistycznego z fantastycznym. Realny obraz regionu (Kaszuby pokazane od klasztoru w Oliwie, poprzez ziemię człuchowską, kościerską, kartuską, wejherowską, lęborską aż po górę Rowokół), jako zaklętej fantasmagorii.

5. Wątek reinkarnacji (dotyczący zarówno Remusa, jak postaci szalonej Julki - i odwiecznego Smętka-Arymana). Stara Julka z Garecznicy, proroczka, widząca światy ponadmaterialne, a także przeszłość i przyszłość. Między duchami nieżyjących przodków Kaszub ujrzała Remusa jako wcielenie historycznego Witosława. Remus ufał Julce, za jej przyczyną szukał spełnienia przepowiedni.

Wybrane obrazy

*„Pędzel i pióro to dwa znamiona,
przez które sztuka najsilniej działa”.*

Narcyza Żmichowska, Do młodego malarza

Gdy jednak chodzi o dokonanie przekładu intersemiotycznego, przełożenia tekstu literackiego na język obrazów, możliwe są co najmniej dwa sposoby. Pierwszy, to unaoczniający tekst, a drugi - stawiający sobie za cel nie dosłowną ilustrację, lecz raczej stworzenie w innym medium jego artystycznego odpowiednika, współbrzmiącego z nim i współtworzonego przez wyobraźnię widza.

Artyście i jego sztuce wypowiedzi czyli kreatywnej interpretacji zjawisk, zawsze towarzyszy nienasycone szczęście. Kreatywność - przejście z niebytu do życia przez akt wolności i piękna. Nienasycenie rodzi niepokój i pragnienie.

Malarstwo plenerowe ściśle wiązało się z rolą światła w tym nurcie, impresjoniści przywiązywali wielką wagę do ukazywania elementów krajobrazu w naturalnym oświetleniu, które ulega bardzo szybkim przemianom.

Jednakże coraz częściej malarskie spotkania plenerowe są inspirowane literaturą, historią lub rolą miejsca. Wiąże się to wielowątkowością stylów uprawiania malarstwa, a także zapotrzebowania na konkretne obrazy. Takie spotkania artystów budują niesamowitą atmosferę pracy twórczej. Wzajemna wymiana myśli i doświadczeń, wspólnota podobnych talentów, uaktywniają i podnoszą poziom artystyczny. Pomysł na obrazy inspirowane powieścią Majkowskiego to dobre rozwiązanie dla szkolnych lekcji bibliotecznych, a także lekcji z regionalizmu. Powstałe dzieła malarskie mogą uzupełnić, a także wzmocnić przekaz literacki tej powieści.

Patrząc na człowieka i naturę w powieści Majkowskiego, możemy stwierdzić, że na pierwszym planie jawi się istota ludzka i umęczony lud kaszubski. Jednakże przyroda, która jest jakby tłem, nie stanowi elementu ważnego dla autora tej znakomitej powieści. Tak jakby Majkowski chciał powiedzieć „przecież znacie Kaszuby, chodźcie na pielgrzymki do Wejherowa i Wiela, bywacie w Oliwie, widzicie na co dzień swoją małą ojczyznę”. W Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie znajduje się kilka własnoręcznie wykonanych ołówkiem rysunków A. Majkowskiego ilustrujących „Życie i przygody Remusa”. Rysunki nieporadne, bez wartości artystycznej ale przybliżają tok myślenia pisarza. Konstrukcja powieści prowokuje do stosowania różnych stylów malarskich, zwłaszcza realizmu i symbolizmu, czy też surrealizmu. Surrealizm szuka nowego sposobu formułowania i rozwiązywania podstawowych kwestii życia i ludzkiej egzy-

stencji, odwołuje się do snów, fantastycznych wyobrażeń czy też omamów psychiatrycznych.

Wielokrotnie przeczytałem tę znakomitą powieść, moja wyobraźnia artystyczna jeszcze długo snuła te oto niektóre obrazy:

(dosłowne cytaty z moim komentarzem)

OBRAZ I

...Raz zobaczyłem go (Remusa) niby widmo na Długim Pobrzeżu w Gdańsku. Stał przy swej taczce wysoki i dziwny w kaszubskim ubiorze, jak słup o ludzkich kształtach, jakie dawniej Niemcy stawiali na rynkach swych miast, gdzie wytępilli naszych przodków. Remus stał i patrzył na wody Motławy, na statki z obcych krajów, na nasze helskie szkuty i na wielki murowany Żuraw... Remus stał po drugiej stronie Motławy i spoglądał na Żuraw Gdański, obok stała taczka z książkami i dewocjonaliami. Był widziany także na Długim Targu.

OBRAZ II

...Potem widziałem go (Remusa) na kalwarii w Wejherowie w gronie pobożnych ludzi, z którymi pielgrzymował po stromych wzgórzach od stacji do stacji, dla większego umartwiania popychając przed sobą taczkę z całym towarem. Można go było poznać z daleka, bo głową, nakrytą barankową czapą, wysoko płynął nad ludem... Jakże ja moją ubogą mową opiszę cię, pielgrzymko do Wejherowa? Musiałbym być malarzem, żeby namalować modre niebo i ciepłe światło słońca na zielonych polach i białych drogach! I barwy chorągwi, kiedy witały nas procesje w parafiach po drodze do świętego miejsca! Musiałbym umieć namalować obraz wysokich Bożychmąk, które rozkrzyżowały litościwe ramiona na granicach i rozstajnych drogach, i gromad ludzi klęczących wokół nich, i świętej mgły pacierzy! I białe figury pokryte wiankami barwnych stokrotek i zielonych liści borówek! Musiałbym być organów mistrzem nad mistrzami, żebym mógł wygrać nieustanną nutę Boskiej chwały... Ale ani barw, ani muzyki nie starczyłoby, gdybym chciał dać obraz tego, co doznałem na kalwaryjskich górach pokrytych kaplicami, których od długich setek lat strzegą niby strażnicy buki wysokie jak wieże... Remus zatrzymywał się przy każdej przydrożnej kapliczce, modlił się, kontemplował i odpoczywał. Czynił to także w towarzystwie Trąby.

OBRAZ III

...Przedemną płynęła rzeka koloru zielonomodrego. Na drugim brzegu wysoko wznosił się piękny zamek. Jego ściany szklily się kamieniem białym jak śnieg. Dach wspierał się na kolumnach wysokich, toczonych, ze złotymi podstawami i złotymi głowicami. Brama kamienia zielonkawomodrego, czystego jak woda, dużym łukiem obejmowała złote wieże...

OBRAZ IV

Najbardziej zmiennym punktem Remusowych zachowań nawiązujących do Biblii była jego walka z pruskim żandarmem, a w wyobrażeniu chłopca, krwawe starcie Dawida z Goliatem. Dawid i Goliat - określa dwie osoby, z których jedna przewyższa drugą bystrością i rozumem, druga dysponuje zaś zwiększoną siłą fizyczną. Goliat był silnym wielkoludem, a Dawid osobą bardzo mądrą i małej postury. Dawid pokonał Goliata sprytem (kamieniem z procy).

OBRAZ V

Chłopiec Remus widzi stojący zegar jako przedmiot żywy *...To nie jest zegar, jak inne zegary. On wie, co się stanie w przyszłości... On widzi śmierć (...)* Kiedy zobaczy ją przed drzwiami, stanie albo zacznie bić niedobrą godzinę... Stary zegar ściągnął na siebie kilka promieni, co przez okno padały na podłogę, i patrzył na służącą jak mądry stary człowiek, który się uśmiecha, bo wie wszystko... Przy pacierzu wciąż musiałem (mały Remus) spoglądać na zegar... Prawie przez całą powieść przewija się wątek stojącego zegara, który połykał godziny, jęczał itp. Majkowski ożywił go. Ożywiony zegar i modlący się chłopiec - mały Remus.

OBRAZ VI

Pastwisko i pole pana Zabłockiego, gdzie chłopiec Remus pasał bydło. W otoczeniu pustkowia, bór, a także drzewa - trzy chojny (choinki) oraz jarzębina: *...Trzy chojny (choinki) stały w gromadzie: jedna krzywa, jakby chciała uciekać i nie mogła, a dwie proste. Ta krzywa miała czubek niby miotłę. Jedna z prostych wyglądała jak kopica siana na krótkim drągu. Trzecia miała u góry jakby rozwidloną czuprynę, a niżej kozią brodę...*

OBRAZ VII

...Zaraz ukazało mi się nasze pustkowie: wysokie drzewa lipowe przed podwórzem, stodoła, za nią ule, chlewy, chaty. Koło studni stała Marcjana. Michał naprawiał coś przy wasażku, a Marcin niósł wiązkę siana dla koni...

OBRAZ VIII

...pod koronowaną jarzębiną ujrzał (Remus) królewiankę i trzy zjawy, które zagradzały drogę do jej zamku: Strach i Trud, i Niewarto... Jarzębina miała zwieńczenie przypominające koronę. Zjawy (duchy) Strach, Trud i Niewarto odzwierciedlały cechy ludu kaszubskiego pod zaborami, zastraszonego, utrudzonego i nie wierzącego w powodzenie buntu czy zrywu wolnościowego. Stąd nazwy tych duchów.

OBRAZ IX

Remus z czasem poznał Trąbę, razem wędrowali po Kaszubach. Remus z taczka. Trąba ...na jego plecach błyszczała złocista trąba, a pod pachą w płócienniej torbie trzymał smyczek i skrzypce. Był to mały chłop, ale ruchliwy jak żywe srebro... Te dwie osoby wizualnie kontrastowały ze sobą. Remus - szczupły i wysoki, a Trąba - niski i krępy. W czasie ich wędrówki często Trąba przygrywał na trąbce albo skrzypcach.

OBRAZ X

...Daleko w głębi lasu oparły się na nim brzegi modrego nieba, które jak wielki przeźroczysty dzwon okrywa ten rybacki świat, i nosi na sobie wypisane palcem bożym drogi słońca, księżyca i gwiazd. Pod tym dzwonem, niby w świątyni niebywalej wielkości, stanęło czółno rybackie, wsparte na drągach, i dno swoje, jako ołtarz. Dwóch chłopców w białych komeżkach służyło księdzu przy ołtarzu. Pod wysoką górą od strony lądu ustawił się Trąba jako organista. Lud rybacki przyjeżdżał czółnami tak licznie, że nigdy bym nie pomyślał, iż wszystkich ich żywi jezioro... Remus, Trąba i ksiądz ukrywali się na niewielkiej wysepce jeziornej. Lud kaszubski nie zdradzał ukrywających się pruskiemu wojsku i policji. Z czasem odbywały się tam potajemne msze, za ołtarz służyła postawiona łódź.

OBRAZ XI

...Odtąd szedłem (Remus z taczka) brzegiem morza od jednej do drugiej wsi rybackiej. Szum morskich fal śpiewał mi...

OBRAZ XII

...W Pucku siedziałem (Remus z taczka) kilka dni i spoglądałem na jasne wody Małego Morza... Ten zakątek jest bardzo malarski, od strony Zatoki Puckiej (Małego Morza) widoczny jest pucki kościół farny wraz z sąsiadującą zabudową. Ten widok nie zmienił się od czasów remusowych.

OBRAZ XIII

...wyszliśmy na małą górkę (Remus i Trąba), na której stała chałupa do połowy zapadła w śniegu. Z jednego niewielkiego okienka sączyło się światło. Przed chałupą sterczał ze śniegu kawałek połamanego płotu z przerwą na furtkę, która pewno leżała gdzieś wyłamana. Przez tę przerwę przepchnąłem moją taczka, a Trąba przede mną podbiegł do drzwi i zapukał. Kiedy nikt na to się nie odezwał, ustawiłem pod oknem moją taczka z towarem i szopką Trąby...

W dniach od 13 do 20 lutego 2010 r., na plenerze malarskim w Orlu, grupa 16 malarzy spełniła moje oczekiwania. Powstał interesujący zbiór obrazów realistycznych i fantastycznych, zgodnych z konstrukcją i przesłaniem powieści.

Jaromira Labudda

STRESZCZENIE POWIEŚCI ALEKSANDRA MAJKOWSKIEGO „ŻYCIE I PRZYGODY REMUSA”

Remus był biednym sierotą. Wędrował po Kaszubach z taczką wypełnioną kaszubskimi książkami, śpiewnikami, różańcami i książkami do nabożeństwa, nićmi i igłami. Bywał na odpustach, pielgrzymkach, rynkach. Był biednie ubrany, miał niewyraźną wymowę, toteż ludzie go nie rozumieli i uważali za dziwaka niespełna rozumu. Na dodatek Remus zadawał dziwne pytania: Czy chciałbyś wybawić zaklęty zamek? Czy chciałbyś przenieść królewiankę przez głęboką wodę? Wspominał też o Ormuździe i Arymanie, bogach z mitologii perskiej, chociaż był człowiekiem niewykształconym.

Pewnego razu Remus spotkał chłopca, któremu zadał owe dziwne pytania i otrzymał odpowiedź twierdzącą. Po latach chłopiec - powróciwszy ze studiów zagranicznych - spotkał pewnego nauczyciela, od którego dowiedział się, że Remus już nie żyje, ale zostawił testament opisujący swoje życie. A skoro to on zjawił się u nauczyciela, jest wielce prawdopodobne, że testament był przeznaczony dla niego.

W testamencie Remus pisze, że jako małe dziecko był parobkiem u gospodarza Zabłockiego na Lipińskich Pustkach. Tam paśł bydło, spał w stajni, był często wyśmiewany i bity przez innych parobków. Pewnego dnia, pasąc bydło, zasnął i miał widzenie. Zobaczył we śnie zamek, który się ukazuje raz na sto lat i królewiankę, która prosiła go, by przeniósł ją przez rzekę do zamku jej ojców. Jeśli to uczyni, powstanie nieznany światu, szczęśliwy lud. Remus podjął się zadania, ale na rzece pojawiły się trzy zjawy: Strach, Trud i Niewarto. Ujrzał też w wodzie swoje odbicie. Wówczas przestraszył się i wypuścił królewiankę z rąk, a zamek z hukiem się zapadł.

Powyższy obraz jest nasycony symboliką. Królewianka to kaszubska mowa, zamek to lud kaszubski. Remus miał się więc podjąć pracy ideologicznej - sprawić, by lud kaszubski mówił swoim językiem, by kaszubszczyzna znalazła poczesne miejsce pośród innych języków. Kto podejmuje takie wyzwanie, napotyka na trzy przeszkody: strach przed swoją małością lub represjami, ciężką pracę i zwątpienie. Raz na sto lat rodzi się człowiek, który otrzymuje taką misję lub jest w stanie jej sprostać.

Remusa intrygowały pewne miejsca, o których słyszał, a które znajdowały się w pobliżu pastwiska: trzy chojny, Góra Zamkowa, koronowana jarzębina, Strach mieszkający na strychu. Któregoś dnia na Zamkowej Górze odnalazł urnę z prochami oraz złoty miecz. Miecz i światło to kolejne symbole powieściowe: ideologiczna walka i wiedza.

Gdy Remus podrósł, posłano go z Martą do księdza na naukę religii, wymowy, pisanie i czytanie. Był pojętnym uczniem. Obrazy biblijne robiły na nim duże wrażenie. Całe otoczenie - ludzi i miejsca - nazywał starotestamentowymi nazwami, a siebie mianował Dawidem, który w przyszłości zwycięży Goliata. Remus rozpoznał Goliata w człowieku, który najechał dom Zabłockich, nie pochwalił Boga, ani nie przeżegnał się święconą wodą, wypuścił domowego Straszka, całe obejście nappełnił strachem i utrapieniem. Na pobliskiej drodze stoczył z nim zwycięską walkę, strzelając z procy. Okazało się, że pokonany Goliat go poszukuje, więc Remus na ten czas ukryto w piwnicy. Potem opatrzono mu ranę postrzałową. Michał napomknął Remusowi, że jest ktoś gorszy od Goliata - Czernik.

Remus chodził na naukę i został przyjęty. Ksiądz zaproponował dalszą darmową naukę zdolnemu uczniowi Michałowi, ale ten się nie zgodził, sądząc, że lepiej dla niego będzie zostać parobkiem, bo jest silny, a światło i miecz tylko by mu przewróciły w głowie.

Pewnego dnia, podczas śnieżnej zamieci, Remus wyszedł z Michałem nad jezioro. Michał dął w róg. Okazało się, że zbłąkany Żyd Gaba wnet by się utopił w jeziorze. Remus uratował mu życie. Potem zaprowadzili Gabę do domu Zabłockiego, gdzie go nakarmili i przenocowali. Remus kupił od niego książkę, którą później czytał z Martą, oraz wstążkę dla Marty w dowód wdzięczności za opiekę po stoczonej walce z Goliatem. Żegnając się, Gaba przepowiedział Remusowi, że nie jest mu pisane doczekać starości na tym pustkowiu przy koniach i pługu oraz, że kiedyś zrobią jeszcze lepszy interes. Przepowiednia miała się w przyszłości sprawdzić.

Remus często odwiedzał zamkowisko. Któregoś dnia ujrzał tam piękną panią, w której rozpoznał swoją królewiankę. Upadł przed nią na kolana, wykopał z ziemi i oddał jej swój złoty miecz. Od tego czasu wciąż szukał okazji, by ponownie ją spotkać. Chadzał na zamkowisko, ale nigdy już jej tam nie zobaczył. Ale któregoś niedzieli ujrzał ją przy kościele z młodym panem. Okazało się później, że to można pani, która wyjdzie za mąż za owego panicza. Remusowi świat zwałił się na głowę. Jednak postanowił udać się do kościoła na ślub. Tam skrył się w kącie i z bólem serca obserwował ceremonię. Kiedy wierni opuszczali kościół, rzucił się do nóg swojej pani. Ta rozpoznała w nim chłopca, który obdarował ją swoim najdroższym skarbem - złotym mieczem. Zabrała parobka do domu i go ugościła.

Z rozpaczy Remus podupadał na zdrowiu. Którejś nocy usłyszał głos Zmory, która kazała mu się powiesić. Remus jednak rozpoznał Złego i przystąpił do spowiedzi. Dzięki niej odzyskał spokój ducha.

Pewnego dnia Remus na podwórzu zobaczył Goliata. Później usłyszał, jak Śmierć za stodołą klepie kosę. Następnie został wezwany do konającego człowieka z izby Straszka. Ten mu opowiedział swoje wojenne losy i wyraził nadzieję, że Remus zostanie jego następcą. Znał dzieje Remusa i oznajmił, że ich obu królewianka spod koronowanej jarzębiny wybrała. Kiedy on umrze, Remus pójdzie między ludzi i będzie pracował nad wywyższeniem zapadłego zamku. Starzec przytoczył obraz budowli koralowców, która jest dziełem wielu pokoleń. Każde pokolenie tworzy kawałek tego niby - drzewa i umiera, a ich groby stają się częstkami budowli rosnącej ku niebu i słońcu.

Remus dowiedział się od Michała, że obcy zabrali Kaszubom wolność, władzę i ziemię. Kiedyś mieliśmy wielkich książąt i panów, a nasz kraj był wielki wszędy i wzdłuż, między rzekami i morzem.

Pan Józef ponownie wezwał do siebie Remusa. Powiedział mu, że od najmłodszych lat szukał książki, w której byłyby opisane nasze dzieje, a ponieważ takiej nie znalazł, sam je teraz spisuje. Starzec pragnie, by Remus miał światło i miecz, ale wie, że miecz ofiarował pięknej pani biorąc ją za królewiankę, a światła nie posiada. Potem pokazał płócienną mapę Kaszub, potężnego kraju sięgającego daleko poza Odrę oraz po Wartę i Noteć. Wspomnił gościnność i waleczność Kaszubów oraz ich potęgę na morzu i bogactwo na lądzie. Opowiedział o świetności Kaszub i kazał Remusowi udać się do Oliwy, by zobaczyć groby naszych książąt. Pan Józef ubolewał,

że obecne pokolenie żyje w niewoli i nie pamięta dawnej świetności swej ziemi, więc nie wie, co mu się należy. Następnie przytoczył opowieść o walce Ormuzda z Arymanem - Smętkiem. Ormuzd rozsiewał prochy naszych przodków na wszystkie strony świata, pod przyszłe żniwa. Proch upadał jak płonące skry. A gdzie upadła skra, tam na świętej ziemi tryskał ogień i łączył się z innymi w potężny płomień. Smętek w odpowiedzi wyrwał sępowi pióra ze skrzydeł i posyłał je w ślad za skrami. Z każdego pióra legły się sowy i sępy, które skrzydłami gasiły płomienie i ogień. Ale Ormuzd nadal siał skry na kaszubską ziemię. Remus przyrzekł starcowi, że będzie skrą Ormuzdową. Pan Józef kazał mu więc pójść i odwiedzić ostatnie granice, gdzie jeszcze mówią po kaszubsku oraz zadawać pytania: „Chcesz wybawić zaklęty zamek? Chcesz przenieść królewiankę przez głęboką wodę?” Odpowiedź twierdząca będzie znakiem, że to jeszcze jedna skra Ormuzdowa. Aż nadejdzie czas, że będzie ich tyle, iż wzbiją się szerokim płomieniem nad grobami bohaterów, spalą sowy i sępy. Wtedy wzniesie się w chwale zapadły zamek, królewianka zasiądzie w nim na złotym tronie, a na kaszubskiej ziemi zapanuje wolność, spokój i szczęście.

Zegar w czeladnej wybił dwunastą jako zły omen (była ósma), gdy pan Józef, brat pana Zabłockiego, skonał. Remus ponownie przysiągł, że wypełni jego życzenie i będzie skrą Ormuzdową. Po pustej nocy odprowadzano pana Józefa na cmentarz, zgodnie z jego wolą, koło zamkowiska. Na szczycie Remus ujrzał dziwną postać, która mu oznajmiła, że chce wybawić zaklęty zamek i posadzić na tronie królewiankę. Po pogrzebie Remus, wyposażony przez pana, postanowił opuścić pustkowie i wyruszyć w świat. Mimo usilnych prośb Marty nie zmienił decyzji.

Po drodze Remus spotkał Żyda Gabę, który zaproponował mu interes handlowy. Kazał odkupić od niego towary i wozić je na taczce po odpustach i jarmarkach. Załatwił mu mieszkanie u nauczyciela w Lipnie. Tam, naprzeciw domu, ujrzał pałac dawnej królewianki i ją samą przechadzającą się z dzieckiem. Ale czas zagoił już jego rany.

Następnie Remus spotkał muzykanta Trąbę. Postanowili wędrować razem. Pierwszy nocleg mieli w opuszczonym tartaku obok młyna. Tam wystraszyła ich piła, która nagle zaczęła pracować. Uruchomił się też młyn. W nocy, w rzece, Remus stoczył walkę z kimś, kogo nazwał Strach. Trąba domyślał się, że trwają prace remontowe nad ponownym uruchomieniem młyna, ponieważ pan go sprzedaje jakiemuś obcemu, możnemu człowiekowi.

Następnego dnia Remus z Trąbą spotkali Czernika, który był prawnikiem. Ten zaprosił ich na ucztę litkupową do dworu w Zwadzie, gdzie miała się dokonać transakcja sprzedaży wielkiego majątku starego kaszubskiego dziedzica. W sieni pałacu Remus ujrzał Śmierć. W wielkiej izbie doszło do podpisania kontraktu. Remus przypomniał sobie opowieść pana Józefa o odrywaniu ziem kaszubskich przez wroga z zachodu i opanowało go wzburzenie. Porwał ze ściany rodowy miecz dziedzica i go złamał. A ponieważ dziedzic jeszcze lekceważył i obrażał Kaszubów, Remus wypomnił mu jego zdradę. Dziedzic z gniewu rażony paraliżem skonał, a wszyscy biesiadnicy, bogaci i biedni, weselili się z powodu udanej sprzedaży.

W obawie przed aresztowaniem Trąba obmyślił plan ucieczki. Obaj z Remusem udali się na wyspę Jeziora Wdzydzkiego - Glonk. Tam ujrzeli trzy kopy siana, o których krążyły niezwykle opowieści wśród ludności kaszubskiej. Nagle jedna z kop zaczęła przemieszczać się ku nim i odezwała się ludzkim głosem. Okazało się, że w niej skrył się król jeziora - pan Zaborski, waspan Mucha. On również ukrywał się przed pruskimi władzami. Król jeziora wyprawił przybyšom wspaniałą ucztę i opowiedział swoją historię. Wszyscy trzej postanowili udać się z pielgrzymką na Kalwarię Wejherowską.

W Kościerzynie trwały przygotowania do wymarszu na Kalwarię. Remus, Trąba i waspan Mucha rozdzielili się, żeby ich nie rozpoznano. W karczmie zebrali się muzykanci, mieszczanie i żebracy. Biesiadowali i się weselili. Na rynku Remus spotkał Czernika, który zawsze sprowadzał za sobą nieszczęścia. Za jego radą Remus ostrzegł Muchę, ale o mało sam nie stracił życia, kiedy z wielkiego, obładowanego wozu spadło na niego ciężkie pudło.

Następnego dnia wyruszyła barwna pielgrzymka. Remus szedł z tyłu ze swoją taczką. Za pątnikami na koniach jechały zjawy wojska dawnych książąt kaszubskich. Remus zatrzymał się nad jeziorem koło Miechucina, żeby odpocząć. Tam spotkał starą kobietę Julkę, widzącą i mającą dar przepowiadania. Julka oznajmiła Remusowi, że on też kiedyś należał do owego wojska i miał na imię Witosław. Ostrzegła go, że we wsi wypatrują go żandarmi. Nadszedł też Trąba, który również ostrzegł Remusa. Razem ukryli na wozie jego taczkę, a Remusa i Trąbę umieścił między muzykantami. Tak przeszedł niezauważony przed żandarmami. Pielgrzymka skierowała się ku Mirachowskim Lasom, a potem do Strzeczca. Tam wyszła jej naprzeciw procesja, witały obrazy i chorągwie. W strzepskim kościele ustawiono obraz Matki Boskiej, po czym pielgrzymi rozeszli się szukać noclegu. Niektórzy poszli

do znajomych, inni udali się do jednej z dwóch obszernych karczm. Remus z Trąbą spędzili noc pod kaplicą, ponieważ we wsi szukali ich żandarmi.

O świcie pielgrzymka wyruszyła w dalszą drogę przez Luzino do Wejherowa. Waspan Mucha, przebrany na pielgrzymkę w strój dziadowski, postanowił dla bezpieczeństwa iść w nocy, a w dzień odpoczywać.

W Wejherowie zgromadził się tłum Kaszubów z różnych stron. Tam Remus spotkał człowieka, którego wcześniej zobaczył na Zamkowej Górze, gdy odprowadzał pana Józefa na cmentarz w Lipnie. Remus zgodził się ofiarować swemu ludowi własne życie i dać im światło, bo są dziedzicami tej ziemi, ale nie mają władzy, a ich mowa i obyczaje są pośmiewiskiem rządzących.

W Kaplicy Ukrzyżowania Remus zobaczył modlącego się króla jeziora. Gdy wyszli na zewnątrz, waspan Mucha zwierzył się, że kiedyś na Glonku naszedł go pruski leśniczy i byłby go wydał prześladowcom, więc król jeziora go zastrzelił. Pruskie władze wytoczyły mu sprawę, a on się ukrył. Jednak Czernik złagodził mu wyrok do pięciu lat więzienia. W domu została żona i mały syn. Mucha zaproponował, by obaj jako, że są poszukiwani, odłączyli się od kompanii i razem wrócili do Kościerzyny. Schodząc z gór Remus spotkał Trąbę, któremu opowiedział o swoich planach. Trąba radził mu zabrać worek z towarami, taczkę obiecał sprowadzić do Kościerzyny, a stamtąd zawieźć ją do Lipna. Tymczasem zabrał Remusa do wejherowskiej karczmy, by mógł się pożegnać z pielgrzymami.

Remus i król jeziora przenocowali u węglarza. Stamtąd wyruszyli przez Szemud, Miłoszewo, Mirachowski Las. Tam przenocowali w sąsiedztwie grobów stolemów. Ponieważ padał deszcz, zbudowali szałas i rozpalili ognisko. Waspan przyniósł na wieczerzę ryby z Jeziora Potęgowskiego. O północy rozległo się ujadanie psa, który - według opowieści ludu - choć nieżywy, budzi się, obchodzi las szczekając i znów zasypia.

Rano obaj wyruszyli w dalszą drogę pośród „skamieniałych weselników” pod Węsiorami, koło Sulęczyzna, przez lipuskie lasy pod Tuszkwami. Przenocowali w jamie pod olbrzymim dębem, jednej z kryjówek króla jeziora. Tam waspan udzielił Remusowi wskazówek, jak trafić do Lipna. Gdy Remus się obudził, towarzysza już nie było.

Remus udał się w stronę Lipna i nocował teraz u nauczyciela, w swej izdebce. Rano ujrzał dawną królewiankę. Jak wcześniej doradził Trąba, nauczyciel sporządził pismo i uzyskał zgodę na Remusowy handel. Wkrótce pojawił się

Trąba, pobity przez żonę za to, że stracił pieniądze zarobione graniem na odpuście. Przypchał taczkę Remusa do swego domu, ale Trąbina zamknęła ją w chlewie i powiedziała, że żąda zapłaty za jej przywiezienie. Remus wykupił swoją taczkę.

Przez całe lato Remus jeździł po wsiach z towarem. Bywał na odpustach i jarmarkach. Pozbył się całego towaru i czekał na zamówioną przez nauczyciela dostawę, pomagając mu tymczasem przy żniwach. Później ze swoją taczką udał się na jarmark do Kościerzyny. Na rynku podszedł do niego Czernik, przekartkował książeczkę do nabożeństwa i ostrzegł, że modlitewniki nie podobają się władzom pruskim, bo tam jest mowa o Królowej Korony Polskiej. Gdy odszedł Czernik, pojawił się żandarm, który również przejrzał książeczkę, a potem wrócił z miejskim policjantem. Skonfiskowali Remusowi wszystkie modlitewniki. Remus, broniąc swej własności, pobił obu. Natychmiast przybiegło kilkunastu żandarmów, z którymi Remus również wdał się w bójkę, ale oni założyli mu kajdanki i przyprowadzili do ratusza. Tam, po kilku godzinach aresztu, odbyło się przesłuchanie. Prócz burmistrza i pisarza był jeszcze Goliat, który rozpoznał byłego pastuszka. Remusowi przypomniano jego wszystkie przewinienia: napaść na Goliata, złamanie szabli dziedzicowi w Zwadzie, pobicie żandarma i miejskiego policjanta. Po przyznaniu się do winy Remusa osadzono w sądowym więzieniu, w jednej izbie z dwoma innymi przestępcami.

Po pewnym czasie pojawił się Czernik w roli adwokata, którego sąd ustanowił jako obrońcę z urzędu. Uświadomił Remusowi jego najcięższe przestępstwa: roznoszenie Kaszubom książek, w których mowa o Koronie Polskiej i podniesienie ręki na orła widniejącego na hełmie żandarma. Czernik ma mu za złe również przyznanie się do pojedynku z Goliatem. Radził Remusowi jak ma się bronić, ale ten nie godził się na kłamstwa.

Nadszedł dzień sądu. W dużej sali oprócz sędziów i Czernika byli obecni: Goliat, policjant i żandarm, znajomi z pielgrzymki oraz - w roli świadków - Marta z Lipińskich Pustek, stary Michał i Marcjanna, nauczyciel z Lipna. Tłumacz odczytał po polsku akt oskarżenia, w którym Remus został przedstawiony jako wielki zbrodniarz. Mowę obrońcą Czernik wygłosił po niemiecku, toteż zainteresowany nic z niej nie zrozumiał. Remus został osądzony na dwa lata więzienia. Na pytanie, czy jest zadowolony z wyroku, obraził sędziów, za co dołożono mu jeszcze kilka tygodni. Marta, Marcjanna, Michał i Trąba użalali się nad jego losem.

W więzieniu Remus został ostrzyżony ogolony i wykąpany. Dozorcy urągali mu i pastwili się nad nim. Dali mu szare ubranie więzienné. Całymi dniami Remus myślał o utraconej wolności i o tym, co robią jego przyjaciele z Lipińskich Pustek. Na Boże Narodzenie usłyszał, że za murami więzienia Trąba gra dla niego pieśni. Potem jeszcze przysłał mu list, w którym oznajmił, że odwiedził Lipińskie Pustki, że Michał jest chory, a Marta wychodzi za Marcina. List przez długie tygodnie był dla Remusa więzienną rozrywką. Wiosną dozorca zaangażował go do rąbania drzew. Remus przekonał się, że podczas pobytu w więzieniu stracił siły.

Pewnego dnia dozorca zabrał Remusa do jednej z izb więziennych. Na łóżku, za kratami leżał konający król jeziora. Oznajmił, że jego syn, z którym wiązał wielkie nadzieje swoje i swego rodu, nie żyje. Straciwszy chęć do życia, sam się oddał w ręce oprawców. A ponieważ teraz gaśnie nazwisko Muchów-Zaborskich, pragnie uczynić Remusa panem na Zaborach poprzez małżeństwo z jego szlachecką córką. Przekazał mu znak rycerski Zaborskich i przykazał pomścić nieprzyjaciół ich rodu. Opowiedział, jak po wyroku więzienia pożegnał się z rodziną i udał się nad jezioro. Pod krzakiem jałowca zakopał pęczek smolnych drzazg. Gdyby w domu coś się stało, mieli wykopać je i podpalić krzak. Wtedy niezwłocznie przyjdzie do rodziny. Remusowi zostawia w spadku swoją podziemną kryjówkę, z której widać wszystko, co dzieje się na jeziorze. Pewnego dnia spostrzegł, że krzew się pali. Natychmiast ruszył w stronę domu. Po drodze spotkał swą córeczkę Klementynę. Dowiedział się, że jego syn kona. Uratował dziewczynkę, która podczas łowienia ryb wpadła do przerębli i zaziębiony ciężko zachorowała. Blisko domu okrążyli ich żandarmi. Klementynka chciała strzelić, lecz ojciec ją wstrzymał. Nie walczył, lecz dobrowolnie oddał się w ręce nieprzyjaciół. Ci go zakuli w kajdany i zaprowadzili w stronę jeziora. Żona i córka wynieśli syna w pościeli na dwór i położyli w poprzek drogi, by ojciec mógł go pożegnać. Potem król jeziora trafił do więzienia. Tam skonał, a tymczasem Remus podupadał na zdrowiu.

Latem podczas spaceru Remus zobaczył Trąbę. Okazało się, że został skazany na dwa tygodnie za kradzież drewna. Trąba zrobił to celowo, by być z Remusem, ponieważ miał mu do powiedzenia wiele nowin. Oznajmił, że zbliża się wojna, więc wypuszczą skazańców, żeby popędzić na Francuzów. Remus na pewno też niedługo doczeka się wolności. Powiedział też o wspólnym pogrzebie króla jeziora.

Towarzystwo Trąby dodało Remusowi chęci do życia. W drugim tygodniu przyszedł pan Czernik. Oznajmił, że zbliża się wojna i dlatego król ułaskawia wszystkich przestępców. Ale Remus musi podpisać pismo, w którym przyznaje, że źle postąpił wobec władzy królewskiej, że sąd ukarał go sprawiedliwie i że prosi o przebaczenie i obiecuje poprawę. Remus nie wyraził zgody, bo uważał, że osądzono go niesprawiedliwie i nie chciał splamić się kłamstwem. Czernik obiecał uwolnienie Remusa innym sposobem i odszedł. Tego samego dnia dozorca przyniósł mu list od Marty, z którego dowiedział się, że Michał nie żyje, a ona poślubia Marcina.

Kara Trąby się skończyła i Remus został sam. W obliczu zbliżającej się wojny Niemcy się przełękli i zelżyli ucisk. Remus wreszcie wyszedł na wolność.

Kiedy Remus opuszczał więzienie, Trąba i Weber towarzyszyli mu, grając na trąbach. Ale we wszystkich jego modlitewnikach był zamazany napis „Królowa Korony Polskiej”.

Remus z Trąbą wrócił do Lipna. Został powołany do poboru, ale komisja uznała, że z powodu skażonej mowy i słabego rozumu nie nadaje się do służby. Zaciągnięto do wojska wielu Kaszubów, w tym Marcina z pustkowia. Remus wraz z Trąbą znów zaczął z taczką wędrować po Kaszubach. Sypiał pod krzakiem lub u gospodarza na poddaszu. Ale wciąż prześladowała go myśl o wybawieniu zamku i królewianki. Nikt nie użył mu światła, więc nie wiedział, jak się zabrać do świętej sprawy.

Wreszcie mężczyźni wrócili z wojny. Ich zapatrywania na przyszłość Kaszub były różne. Po zwycięskiej wojnie Niemcy z jeszcze większą gorliwością zaczęli uciskać lud. Tępilli wiarę, zamykali kościoły, więzili księży. Remusa - idealistę nie obchodziły sprawy świata.

Podczas wędrowki Remus i Trąba spotkali księdza Pawła, który ukrywał się przed żandarmami. Poczęstowali go ubogą strawą, a potem postanowili ukryć w schronisku króla jeziora. Udali się w drogę. Nieopodal Wdzydzkiego Jeziora spotkali pannę Klementynę, która zaprosiła wszystkich na poczęstunek i nocleg. Tam, na podwórzu zobaczyli kulawego Macka i starą Małgorzatę. W izbie dużego budynku gości przywitała matka Klementyny. Piękna Klementyna przypominała Remusowi królewiankę z zamkowiska. Oznajmiła, że wyjdzie za mąż za człowieka, któremu jej ojciec przekazał znak rodowy. Remus jednak postanowił się nie zdradzić. Ale Klementyna

zaczęła coś podejrzewać. Dowiedziała się od Trąby, że Remus zna miejsce kryjówki i, że spędził ostatnie chwile życia z królem jeziora. Po wieczery wszyscy udali się na spoczynek.

Rano razem z Klementyną wyruszyli nad jezioro. Po drodze dziewczyna pomodliła się przy wysokiej Bożejmgę, którą sama zbudowała w miejscu, gdzie jej ojciec pożegnał się z bratem. Potem przeprawili się czołnem na Glonk. Po długich poszukiwaniach Remus i Klementyna odnaleźli kryjówkę króla jeziora i przyprowadzili do niej pozostałych.

Remus postanowił z księdzem Pawłem zostać w kryjówce. Wierzył, że od niego otrzyma światło. Trąba zamierzał wrócić do żony. Przed drogą ksiądz wręczył mu tajny list, który miał zanieść do Wejherowa i oddać kościelnemu, a następnie jemu oddać odpowiedź lub przesyłkę.

Przez długie tygodnie Remus opowiadał księdzu swoje dzieje. Żalił się, że swój miecz oddał królewiance, a światła nie otrzymał. Ksiądz mu oznajmił, że światło tylko sam może zdobyć, a miecz wykuć tylko własną ręką. Ostrzegł go przed trudnościami podczas zdobywania zamku i przed ludzkim niezrozumieniem, ale mimo wszystko ma zachować swą gorliwość. W kryjówce odwiedzała ich panna Klementyna, która przynosiła kwiaty dla nieboszczyka ojca i książki dla księdza oraz coraz gorsze nowiny ze świata.

Pewnego wieczoru Remus ujrzał na niebie chmurę w postaci Śmierci z kosą. Rano Klementyna przyniosła wieść o cholery dziesiątkującej lud. Za jakiś czas usłyszeli dwa wystrzały Klementyny, które oznaczały przestrożę. Schowali się w kryjówce. Zauważyli płynących czołnami leśniczych i żandarmów, którzy ich szukali. Po długich godzinach poszukiwań odpłynęli.

Klementyna przestała dawać znaki, za to zapłonął jeden z jalołców. Później dało się słyszeć granie Trąby, który płynął z rybakami, ścigany przez czołno pełne żandarmów. Ci jednak puścili uciekinierów wolno.

Ksiądz opowiadał Remusowi o dziejach Kaszub, stołmach, z których wywodzi się lud kaszubski i o filozofii. To było drugie oświecenie w życiu Remusa. Pierwszym była królewianka.

W końcu zjawił się Trąba. Przyniósł zapasy jedzenia i list dla księdza. Opowiedział też o swej wyprawie. Następnego dnia przybyła Klementyna mówiąc, że żandarmi opuścili brzegi jeziora. Ksiądz postanowił przenieść się do „katolickiego kraju”, jak nakazywał mu jego zwierzchnik w dostarczonym liście.

O świcie ksiądz odprawił tajemne nabożeństwo dla kaszubskich rybaków. Ledwie skończył, podpłynął Czernik z kościerskim sądem, ale w obawie przed tłumem Kaszubów nie można było księdza aresztować.

Ksiądz z fałszywymi papierami zmieniającymi jego tożsamość i w cywilnym ubraniu od Macka udał się w drogę. Towarzyszyli mu Remus i Trąba. Po drodze spotkali żandarma, który poszukiwał księdza, ale Trąba swym sprytem odprawił go. Ponieważ istniała obawa, że Remus zostanie rozpoznany, wrócił do Zaborów i pomagał przy żniwach. Wkrótce dowiedział się, że księdza i Trąbę w Karsinie aresztowano i zawieziono do więzienia w Chojnicach. Ale Trąba wrócił po trzech dniach i oznajmił, że aresztowano pastora.

Któregoś dnia Remus po pracy zasnął. Wówczas Klementyna ujrzała znak rodowy od jej ojca. Remus, domyślając się tego, bez pożegnania opuścił Zabory. Wrócił do domu nauczyciela na całą zimę. Myślał o Klementynie. Na wiosnę zabrał taczkę i wyruszył ku morzu. Zatrzymał się w Gdańsku, potem odwiedził katedrę oliwską. Tam pomodlił się za książąt kaszubskich i dał na mszę w ich intencji. Stamtąd poszedł brzegiem morza do Pucka, przeszedł Puszczę Darżluską. W drodze do Żarnowca spotkał się z Trąbą. Razem wędrowali przez Wierchucino do Jeziora Sarbskiego. Remus chciał spełnić wolę pana Józefa - odwiedzić ostatnie granice, gdzie mówią jeszcze po kaszubsku. Po drodze spotkali pana Młotka z Sarbska, który zabrał ich karetą do swego pałacu. Tam Derda ich straszył, że są w piekle i w żartobliwy sposób czynił aluzje do stosunków kaszubsko-niemieckich. Potem pan wezwał ich do siebie i kazał opowiadać kim są i co tu robią. Powiedział, że jest panem na Pomorsce i ostatnim Kaszubą. Kaszubi już w jego stronach wymierają i ten sam los czeka też inne zakątki Kaszub. Pokazał im pokój, w którym zgromadził stare przedmioty codziennego użytku i drugą izbę z bronią oraz portretami książąt kaszubskich, uczonych, wojewodów i rycerzy. W trzecim pokoju ujrzeni rzędy książek ustawionych na półkach i portrety przodków. Był też malarz, który Remusowi przypominał Czernika.

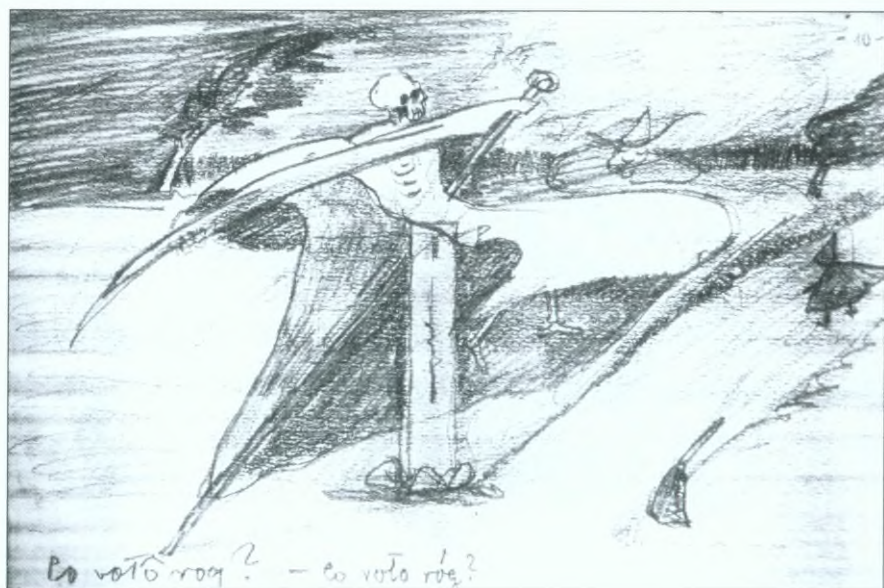
Pan Sarbski wezwał Remusa do siebie i pokazywał mu wiele książek. Stwierdził, że Remus przypomina mu Witosława Młotka. Podczas rozmowy dołączył malarz. Była również piękna panna z Młotków Sarbskich - Sławina. W swym widzeniu Sławina rozpoznała w Remusie biednego człowieka, który szuka drogi ku zapadłym zamkom, lecz nie ma miecza ani światła. Tymczasem Remus w jednej z portretowych dam zobaczył starą Julkę.

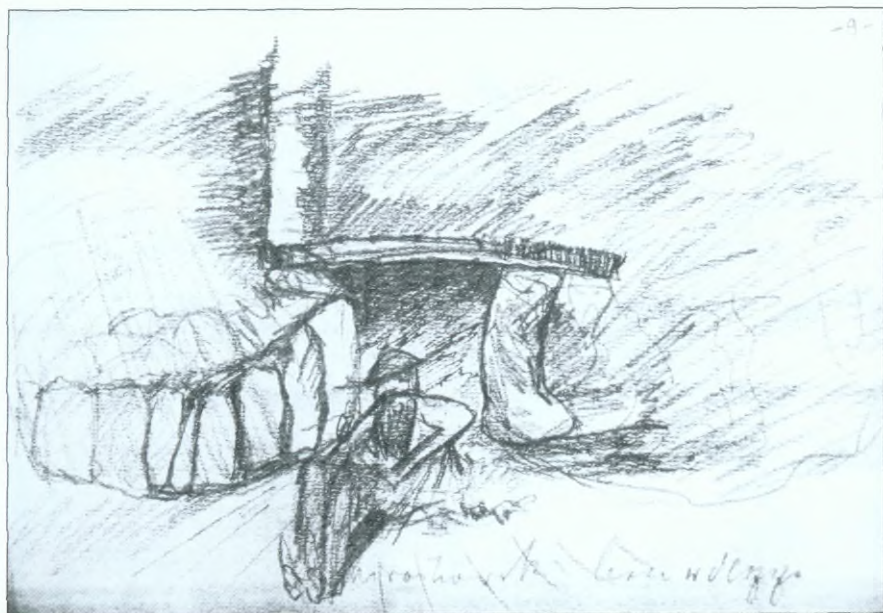
Sławina, w przeciwieństwie do swego ojca, wierzyła w odrodzenie Kaszub. Kiedy zaczęła o tym mówić, Czernik pokazał zasłonięte dotąd swoje dzieło. Był to obraz widziany przez Remusa w chłopięcych latach - zapadły zamek, królewianka, Strach, Trud i Niewarto. Ale było też wojsko, które przybyło na pomoc królewiance, wojsko widziane przez Remusa.

Rysunki Aleksandra Majkowskiego

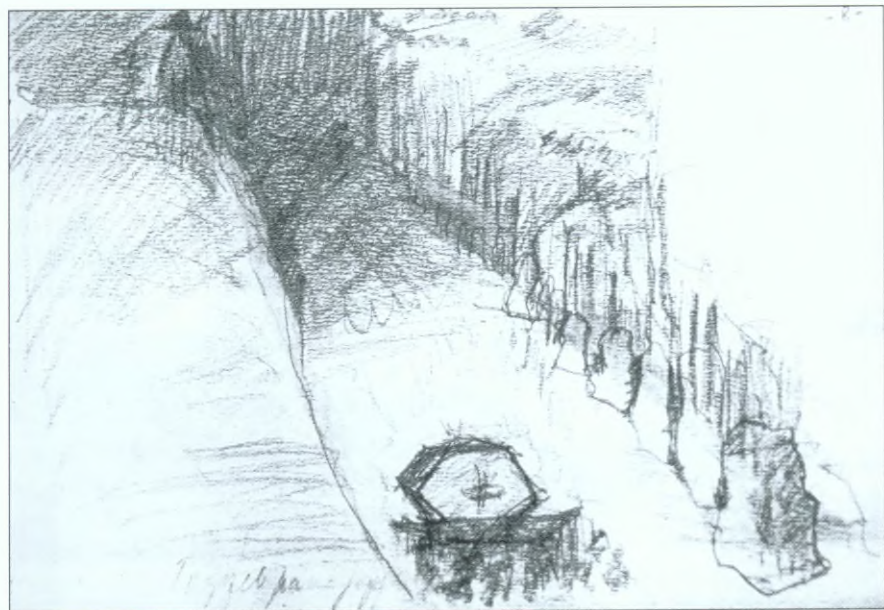


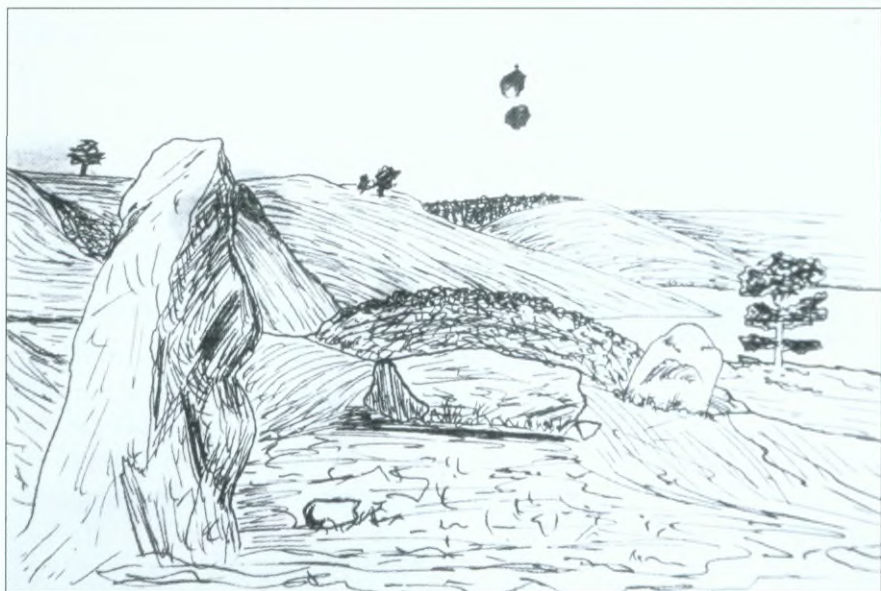












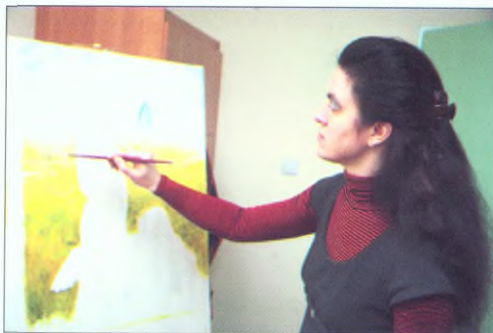
*Dorobek artystyczny twórców
z grupy malarzy
Koła Pasji Twórczych
przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Bolszewie
powstały na plenerze malarskim
w Orlu w dniach 13-20 lutego 2010 r.*

Beata Breza

Malarka, poetka

Z domu Stankowska, urodziła się 26 grudnia 1966 r. w Gdyni. Mieszkanka Bolszewa. Absolwentka II Liceum Ogólnokształcącego w Gdyni - klasa o profilu humanistycznym.

Maluje wykorzystując następujące techniki: olej, rysunek i akwarelę. Motywem przewodnim jej prac są: pejzaże, martwa natura, motywy kaszubskie i sakralne oraz portrety. W tworzeniu inspirowa ją przyroda, lecz w głównej mierze człowiek.



Obrazy malarzki prezentowano w ramach wystaw zbiorowych i indywidualnych zorganizowanych w: II Liceum Ogólnokształcącym (Gdynia 1985 r.); Zakładowym Domu Kultury „Gościniec” (Gdynia 1988 r.); Bibliotece Publicznej Gminy Wejherowo im. Aleksandra Labudy w Bolszewie - „Wartości ponadczasowe jako źródło inspiracji w sztuce” (Bolszewo 2006 r.), „Wielkanoc na ludowo” (Bolszewo 2007 r.), „Motyw chrześcijański w kulturze

kaszubskiej” (Bolszewo 2009 r.); Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie - „Misterium Wejherowskie” (Wejherowo 2009 r.); Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Aleksandra Majkowskiego w Wejherowie - „Wejherowo wczoraj i dziś” (Wejherowo 2009 r.).

Uczestniczyła w I Gminnych Warsztatach Plastycznych (Orle 2008 r.), II Powiatowo-Gminnym plenerze malarskim (Kamień 2008 r.) i III Powiatowo-Gminnym Plenerze Malarskim (Szemud 2009 r.). W 2008 r. prace malarki trafiły na aukcję zorganizowaną podczas V Balu Charytatywnego Wójta Gminy Wejherowo. Należy do Stowarzyszenia Artystów Plastyków „Pasja” w Wejherowie i Koła Pasji Twórczych przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Bolszewie pod patronatem Wójta Gminy Wejherowo.

W ramach projektu „Równać szanse 2006” prowadziła zajęcia z podstaw rysunku dla młodzieży w Gminnej Bibliotece Publicznej w Bolszewie. W dniu 1 kwietnia 2006 r. została uhonorowana Medalem Samorządowego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Bolszewie.

Krystyna Dering

*Malarka,
twórczyni ludowa*

Urodziła się 23 lipca 1949 r. w Strzebielinie, gdzie mieszka do dzisiaj. Ukończyła Szkołę Podstawową w Strzebielinie i Liceum Ogólnokształcące w Lęborku. Od 1967 r. pracowała w Państwowym Przedsiębiorstwie Poczta Polska, Telegraf i Telefon, a po jego reorganizacji w Telekomunikacji Polskiej S.A.

Wzięła udział w Międzynarodowym Konkursie Malarstwa i Rysunku Dzieci w Delhi. Maluje wykorzystując następujące techniki: olej, plakatówkę, węgiel, ołówek. Prace hafciarskie wykonuje haftem krzyżykowym, płaskim i richelieu. Uczestniczyła w: Powiatowym Plenerze Malarskim (Wejherowo 2005 r.), Powiatowym Plenerze Malarskim (Orle 2006 r.), I Gminnych Warsztatach Plastycznych (Orle 2008 r.).

Prace twórczyni prezentowano w ramach wystaw indywidualnych i zbiorowych zorganizowanych w: Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie - „Sztuka i rękodzieło powiatu wejherowskiego”





(Wejherowo 2005 r.); Bibliotece Publicznej Gminy Wejherowo im. Aleksandra Labudy w Bolszewie - „Wielkanoc na ludowo”, „Boże Narodzenie na ludowo” (Bolszewo 2007 r.), „Moje pasje” (Bolszewo 2009 r.). W konkursie „Haft Kaszubski - Linia 2006” zorganizowanym przez Gminny Dom Kultury w Lini otrzymała wyróżnienie. Natomiast w III Powiatowo-Miejskim Konkursie Haftu Kaszubskiego zorganizowanym przez wejherowski oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego otrzymała dyplom za zajęcie III miejsca. Należy do Klubu Haftu Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Strzebielinie.

Krzysztof Dzieńisz

Malarz, prawnik

Urodził się 25 lipca 1976 r. w Wejherowie. Mieszkaniec Bolszewa. Uczęszczał do Samorządowej Szkoły Podstawowej w Bolszewie. Absolwent wejherowskich szkół: Szkoły Podstawowej nr 9 im. Generała





Józefa Wybickiego i Zespołu Szkół Samochodowych im. Jakuba Wejhera. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego.

Zdobycie magisterium i ukończenie aplikacji prawniczej ściśle ukierunkowały prawniczą drogę zawodową. Jako handlowiec zawodowo związany z branżą plastyczną miał przyjemność propagowania na Pomorzu idei artystycznych, co zaowocowało wieloma cennymi doświadczeniami i kontaktami.

Wieloletni członek Klubu Plastyków przy Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim w Wejherowie. Należy do Stowarzyszenia Plastyków im. Stefana Lewińskiego w Wejherowie. Motywem przewodnim jego prac jest marynistyka, lecz nie stroni od innych tematów. Obrazy artysty prezentowano w ramach wielu wystaw indywidualnych i zbiorowych, m. in. w: Kinoteatrze „Grom” w Gdyni, Pałacu Opatów w Skarszewach, Miejskim Domu Kultury w Rumi, Urzędzie Miasta Wejherowo, Bibliotece Publicznej Gminy Wejherowo im. Aleksandra Labudy w Bolszewie. Uczestnik plenerów w Kuźnicy i we Wielu. Obrazy artysty zdobią salę konferencyjną Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Wejherowie oraz Aquapark w Sopocie.

Andrzej Grabowski

Malarz, pedagog

Urodził się 4 lutego 1960 r. w Dobrym Mieście (województwo warmińsko-mazurskie). Od 1982 r. mieszkaniec Nowego Dworu Gdańskiego - miłośnik Żuław. Studia magisterskie na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Na co dzień jest nauczycielem. Współpracuje z różnymi organiza-



cjami promującymi region delty Wisły. Od kilku lat uczestniczy w projektach artystycznych „Stowarzyszenia Jazowa”.



Zdzisław Karbowski

Malarz

Urodził się 26 grudnia 1940 r. w Sulejowie nad Pilicą. Do 2004 r. mieszkał w Gdyni. Aktualnie emeryt, z żoną Janiną mieszka w Rewie. Zawodowo realizował się w prawie karnym i administracyjnym. Posiada wykształcenie prawnicze. Pasję twórcze towarzyszą mu od najmłodszych lat. Olejnym malarstwem sztalugowym zajmuje się od przeszło trzydziestu lat. Tworzy także w pastelach i akwarelach. W swojej twórczości wspierał się doświadczeniem, a także teorią między innymi Macieja Tamkuna - znanego artysty malarza z Redy oraz Aleksandra Skotarczaka - malarza z Choczewa. Z nim to oraz Tadeuszem Podgórskim i Brygidą Śniatecką organizował Koło Marynistów w Wejherowie. Maluje pejzaże w tym przede wszystkim o tematyce marynistycznej, a także konie. Brał udział w licznych wystawach zbiorowych w kraju i za granicą. Posiada w swoim dorobku także kilkanaście wystaw indywidualnych. Jego prace



malarskie znajdują się w zbiorach prywatnych osób w kraju, a także w USA, Francji, Austrii, Belgii i Szwecji. Portret Ojca Świętego Jana Pawła II zajmuje godne miejsce w kościele katolickim p.w. św. Rocha w Rewie. Od 1984 r. był członkiem Stowarzyszenia Nadbałtyckiego Plastyków im. prof. Mariana Mokwy w Gdańsku. Obecnie jest członkiem Stowarzyszenia Marynistów Polskich - Koła w Wejherowie, członkiem Koła Plastyków przy Towarzystwie Miłośników Gdyni oraz członkiem Stowarzyszenia Artystów Plastyków „Pasja” w Wejherowie. Stały uczestnik plenerów malarskich lokalnych, krajowych, a także w wymiarze międzynarodowym. Uzyskiwane wyróżnienia i nagrody są akceptacją dotychczasowej twórczości autora.

Teresa Krystyna Marzec
Malarka, pedagog

Od 1965 r. mieszka w Kostkowie. Z wykształcenia pedagog. Malarstwa uczy się obserwując, czytając, eksperymentując. W otoczeniu zwraca uwagę na kolor i harmonie. Uczestniczka warsztatów i plenerów



Kaszubskiego Uniwersytetu Ludowego w Wieżycy i Starbieniu. Maluje w technikach: akryl, olej i akwarela. Uczestniczyła w I Gminnych Warsztatach Plastycznych (Orle 2008 r.). Prace malarki prezentowano w Miejskim Ośrodku Kultury Sportu i Rekreacji w Redzie w ramach obchodów V Dni Kultury Powiatu Wejherowskiego (Reda 2009 r.).

Bronisław Melzer

Malarz

Urodził się w 1952 r. w Zbychowie. Mieszkaniec Rumi. Od najmłodszych lat brał czynny udział w pracach Ogniska Plastycznego przy Szkole Podstawowej nr 6 pod kierunkiem Wiktorii Lewickiej. Zadebiutował w 1975 r. malując pejzaże przedstawiające piękno Rumi i okolic. Pod koniec lat osiemdziesiątych wstąpił do sekcji plastycznej przy Morskim



Domu Kultury w Gdańsku, gdzie współpracując z innymi twórcami rozwijał swój talent. Obrazy artysty zostały docenione przez plastyków zrzeszonych w Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Gdańsku.

Uczestniczył w plenerach organizowanych przez WOK. Wziął udział w I Gminnych Warsztatach Plastycznych (Orle 2008 r.). Uczestniczył w przeglądach twórczości i licznych konkursach zdobywając, m. in.: II miejsce w konkursie 40-lecia, I miejsce w konkursie 50-lecia i II miejsce w konkursie 55-lecia nadania praw miejskich Rumi. Obrazy malarza wystawiono w Rumi, Redzie, Bolszewie i Wejherowie. W 2007 r. w Rumi odbyła się zbiorowa wystawa obrazów artysty i jego córki Alicji - studentki Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej.

Tadeusz Podgórski

Malarz

Urodził się 20 czerwca 1930 r. w miejscowości Pleśna. Mieszka w Wejherowie. Malarstwo uprawia amatorsko. W tworzeniu wykorzystuje różne techniki malarskie: olej, temperę



i akwarele. Pełniąc służbę w Marynarce Wojennej zafascynował się morzem, czemu daje wyraz w swych obrazach. Prace Tadeusza Podgórskiego były prezentowane na licznych wystawach indywidualnych i zbiorowych. Aktywnie uczestniczy we wszelkich aukcjach charytatywnych na rzecz dzieci. Obrazy malarza znajdują się w zbiorach prywatnych w kraju i zagranicą. Należy do Stowarzyszenia Marynistów Polskich oddział w Wejherowie, Stowarzyszenia Artystów Plastyków „Pasja” w Wejherowie oraz Oksywskiego Klubu Plastyków „Horyzont”.

Mariusz Ryński

Malarz, informatyk, pedagog

Urodził się 20 września 1959 r. w Wejherowie. Mieszkaniec Starzyna. Wychowany w rodzinie inteligenckiej o tradycjach nauczycielskich i marynarskich. Uczył się w Liceum Ogólnokształcącym im. Jana III Sobieskiego w Wejherowie oraz na Wydziale



Nawigacji Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie. Zdobyl również wykształcenie pedagogiczne. Przez wiele lat pracował jako nauczyciel, prowadził szkołkę rzeźbiarską. Założył prywatną Szkołę Ekonomiczną, a w 2000 r. teleinformatyczną firmę RCS, którą prowadzi do dzisiaj. Pływał do Afryki i Ameryki Południowej, gdzie w szlachetnym drewnie rzeźbił motywy afrykańskiej sztuki ludowej. Miłośnik i zwolennik tradycji ludowej.

Obrazy maluje techniką olejną. Motywem przewodnim jego prac jest marynista. Z upodobaniem maluje wydarzenia na morzu z epoki Horatio Nelsona. Jest autorem serii „Kwiaty polskie”. Obrazy artysty znajdują się w zbiorach prywatnych w: Stanach Zjednoczonych, Szwecji, Austrii, Anglii, Niemczech i Francji. Jego prace prezentowane były w galeriach prywatnych, m. in. w Galerii Sztuki Współczesnej. Recenzentem pierwszego wernisażu malarza zorganizowanego w 1984 r. przez Ligę Morską był znany malarz Maciej Tamkun.

Natasza Sobczak

*Malarka, fotograf,
grafik komputerowy*

Urodziła się 22 marca 1970 r. w Jarocinie. Z Kaszubami związana od 18 lat. Mieszkanica Gościcina. W 1990 r. ukończyła Liceum Plastyczne w Zduńskiej Woli. Od 2007 r.



należy do Klubu Plastyków przy Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim w Wejherowie, które w 2009 r. przekształciło się w Stowarzyszenie Artystów Plastyków „Pasja”, którego jest wiceprezesem. Uczestniczyła w licznych plenerach i wystawach w kraju i za granicą, m. in.: wystawie z okazji „10-lecia Klubu Plastyków” (Wejherowo 2008 r.), „Światłem malowane” (Bolszewo 2008 r.), „Harmonia barw” (Bolszewo 2008 r.), I Gminnych Warsztatach Plastycznych (Orle 2008 r.), plenerach i wystawach międzynarodowych: „Tyreso” (Sztokholm 2008 r.), „Nadmorskie

Spotkania Twórcze” (Białogóra 2008 r.), plenerze i wystawie ogólnopolskiej „Piaśnica 70 lat później” (Orle 2009), plenerze „Dekalog” (Jazowa 2009), wystawie „Misterium Wejherowskie” (Wejherowo 2009 r.) oraz plenerach i warsztatach gminnych i powiatowych.

Przed wszystkim uprawia malarstwo olejne, a ponadto akryl, rysunek i pastel. Maluje portrety, krajobrazy, konie, akty, kwiaty, surrealizm, kopie znanych malarzy. Zawodowo zajmuje się grafiką komputerową i reklamową, a hobbistycznie fotografią i jej obróbką: plenerową, ślubną, portretową i macro. Uczestniczyła w projekcie realizowanym przez firmę NovaMedia i Urząd Miasta Krakowa polegającym na przedstawianiu i promowaniu sztuki wizualnej w mediach komunikacji miejskiej: autobusach i tramwajach.

Celina Szachowska

*Malarka, hafciarka,
pedagog*

Długoletnia mieszkanka Bolszewa. Od 1991 r. pracuje w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym Nr 1 w Wejherowie. W wolnym czasie maluje kaszubskie pejzaże, kwiaty i architekturę. W two-



rzeniu wykorzystuje różne techniki, m. in.: olej i grafikę. Swoje umiejętności doskonaliła uczestnicząc w warsztatach organizowanych przez Kaszubski Uniwersytet Ludowy w Wieżycy, gdzie poznała wielu znamienitych twórców ludowych i kaszubskich. Uczestniczyła w I Gminnych Warsztatach Plastycznych (Orle 2008 r.). Prace artystki prezentowano w: Bibliotece Publicznej Gminy Wejherowo w im. Aleksandra Labudy w Bolszewie - „Iglą, piórkiem i troszeczkę pędzelkiem” (Bolszewo 2005 r.), „Wielkanoc na ludowo” (Bolszewo 2007 r.), „Boże Narodzenie na ludowo” (Bolszewo 2007 r.), „Motyw chrześcijański w kulturze kaszubskiej” (Bolszewo 2009 r.); Miejskim Ośrodkiem Kultury Sportu i Rekreacji w Redzie w ramach obchodów V Dni Kultury Powiatu Wejherowskiego (Reda 2009 r.). Miłość do sztuki odziedziczyła po mamie i babci.



Teresa Szczodrowska

*Malarka, twórczyni ludowa,
oligofrenopedagog*

Z domu Baranowska, urodziła się w 1947 r. w Rakowie Lęborskim. Od 1960 r. mieszka w Bolszewie. Jako młoda dziewczyna zainteresowała się wyszywaniem i szydełkowaniem. Swoje umiejętności doskonaliła biorąc udział w konkursie haftu kaszubskiego zorganizowanym przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie w Wejherowie. Haftem kaszubskim i richelieu wyszywa obrusy i serwety.

Obecnie oddaje się swojej kolejnej pasji, tj. malarstwu. Uczestniczyła w warsztatach zorganizowanych przez Kaszubski Uniwersytet Ludowy w Wieżycy, II Powiatowym Plenerze Malarskim w Wejherowie, I i II Gminnych Warsztatach Plastycznych w Orlu. Jest cenioną popularyzatorką wie-





dzy o zwyczajach i sztuce kaszubskiej. W placówkach oświatowych Gminy Wejherowo i Gminnej Bibliotece Publicznej w Bolszewie wygłasza prelekcje na temat zwyczajów na Kaszubach oraz prowadzi warsztaty z rękodzieła ludowego i malarstwa na szkle, m. in. w ramach projektu „Równać Szanse 2006”.

Dzięki wieloletniemu doświadczeniu pedagogicznemu nawiązuje łatwy kontakt z uczestnikami warsztatów. Biblioteka Publiczna Gminy Wejherowo im. Aleksandra Labudy w Bolszewie uhonorowała twórczynię ludową statuetką „Anioła Kultury 2006” za pracę, zaangażowanie w rozwój, promocję lokalnej kultury przez prowadzenie warsztatów i wspieranie działań biblioteki.

Ludwika Szeſke

*Malarka, twórczyni ludowa,
pedagog*

Urodziła się 14 maja 1942 r. na Litwie. Na skutek działań wojennych wraz z rodzicami przeniosła się do Polski. Mieszkała Strzebielina. Po ukończeniu 7 lat rozpoczęła naukę w czteroklasowej Szkole Podstawowej w Świetlinie. Dalszą naukę kontynuowała w Szkole Podstawowej w Bożym polu.

Absolwentka Liceum Pedagogicznego w Lęborku. Ukończyła Stu-



dium Nauczycielskie w Gdańsku na kierunku zajęcia praktyczno-techniczne z plastyką oraz Studium Wychowania Plastycznego przy Państwowej Wyższej Szkole Plastycznej w Gdańsku. W dniu 30 września 1986 r. obroniła pracę magisterską. Od 1983 r. pełniła funkcję zastępcy Dyrektora Szkoły Podstawowej w Strzebielinie. Przez okres dwóch kadencji była radną Gminy Łęczyce. W styczniu 1989 r., na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku powołano ją w skład Komisji Oświaty, Wy

chowania, Kultury i Nauki. Dzięki pracy w Komisji poznała szereg wspaniałych ludzi i wiele problemów, z jakimi borykały się szkoły w województwie gdańskim. Za swoją pracę otrzymała: nagrodę Kuratora Oświaty w Gdańsku i Dyrektora Szkoły, Gdańską odznakę honorową „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej”.

Od czasu przejścia na emeryturę poświęca się swojej pasji: malarstwu i hafciarstwu. Głównym motywem obrazów artystki jest przyroda. Maluje w technikach: olej, pastel i collage. Dla parafii pw. św. Maksymiliana Kolbe w Strzebielinie wykonała ornat, welon, portret Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Drogę Krzyżową i dwa feretrony żałobne. Uczestniczyła w II Powiatowym Plenerze Malar skim (Orle 2006 r.) i I Gminnych Warsztatach Plastycznych (Orle 2008 r.). Obrazy artystki prezentowano na wystawach w Gdańsku Przymorzu, Bolszewie i Łęczycach.

Zbigniew Śmiechowski

Artysta plastyk

Kujawiak mieszkający i pracujący w Gdańsku. Zodiakalny Strzelec, co daje się zauważyć w jego malarstwie. Wyrazistość kompozycji i romantyczna kolorystyka współgrają z impresjonistycznym traktowaniem tematu. Szeroki wachlarz za-



interesowań twórcy daje mu możliwość pełnego pokazania kunsztu malarzskiego. Głównym motywem jego obrazów jest pejzaż polski. Szczególnie te miejsca, których jeszcze nie tknęła zaborcza ręka ludzka. Nie stroni też od portretu, scen rodzajowych czy malarstwa sakralnego. Odrębną kartą jego artystycznych dokonań są kopie obrazów wielkich malarzy (szczególnie malarstwo polskie XIX w.) a także malarstwo ścienne.

Artysta ma w dorobku ponad 30 indywidualnych i zbiorowych wystaw krajowych oraz zagranicznych (Niemcy, USA, Szkocja). Bardzo lubi pracować w plenerze, co świadczy o jego wysokich umiejętnościach technicznych, którymi chętnie się dzieli z innymi uczestnikami plenerów. Jest członkiem ZPAP.



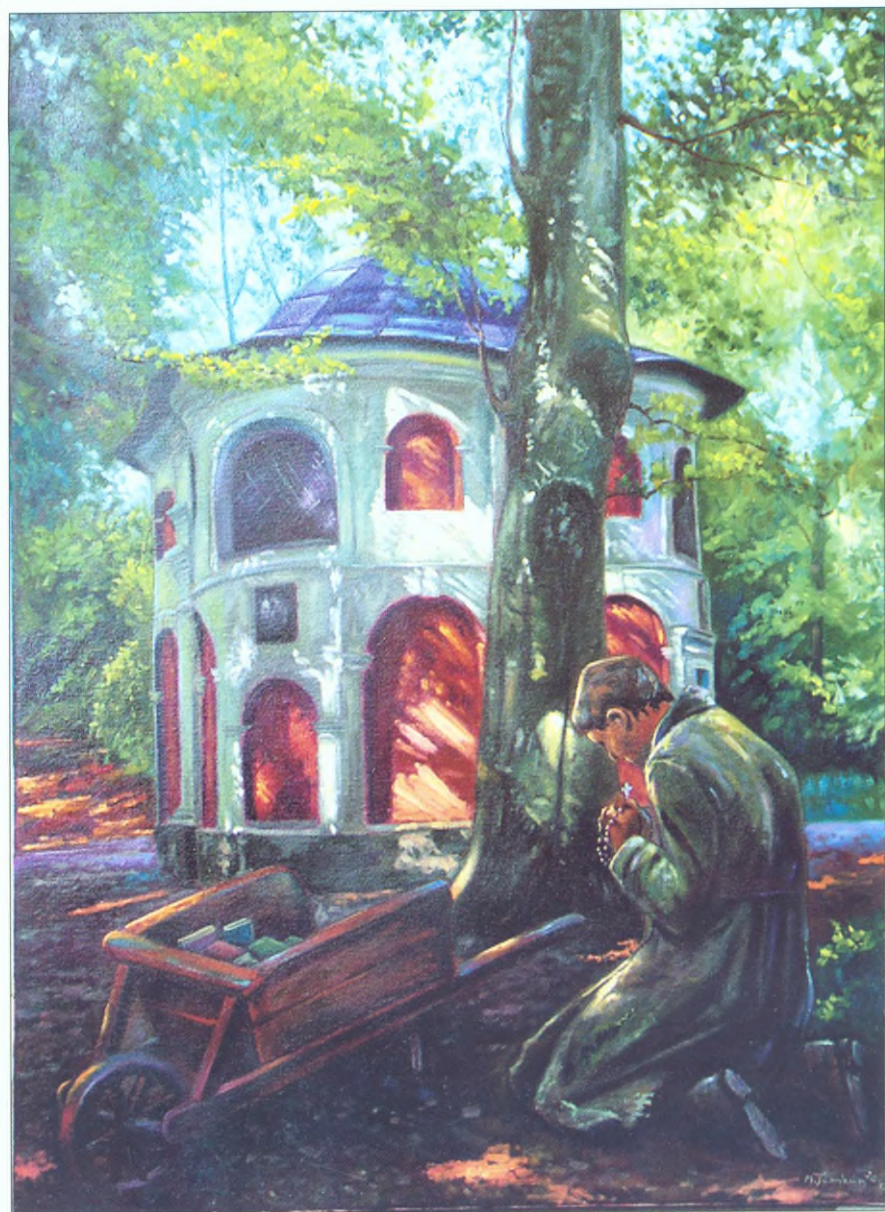
Maciej Tamkun

*Artysta malarz, poeta,
pedagog - komisarz
artystyczny pleneru*

Urodził się 1 maja 1955 w Jezioranach. Mieszkaniec Redy. Z wykształcenia jest teologiem (ATK), historykiem (UG) i surdopedagogiem, obecnie prze-



bywa na nauczycielskiej emeryturze. Od przeszło trzydziestu lat zajmuję się profesjonalnie malarstwem sztalugowym (posiada tytuł artysty plastyka po weryfikacjach Ministerstwa Kultury i Sztuki). W swoim dorobku ma dwadzieścia pięć wystaw indywidualnych, m. in. w ramach obchodów milenijnych w Gdańsku (galeria przy ul. Mariackiej) i w Wejherowie (muzeum). Brał także udział w licznych wystawach zbiorowych w Polsce i za granicą. Jego prace malarskie znajdują się w zbiorach prywatnych, muzeach, instytucjach państwowych i świątyniach (ołtarzowe obrazy m.in. w Nowej Karczmie i Gowinie). Ojciec Święty Jan Paweł II otrzymał w darze od pomorskich pielgrzymów trzy obrazy artysty. Wraz ze swoimi uczniami jest współautorem trzech wielkich rzeźb na Ołtarz Papieski w Sopocie (owocna współpraca z prof. M. Kołodziejem). Współautor projektu malarskiego „Dekalog w obrazach”. Ilustrator książek. Zilustrował zeszyty ćwiczeń z katechezy do szkoły podstawowej wydane przez wydawnictwo „Adventus” w Pelplinie. Wykonał dziewięć ilustracji scen z życia św. Wojciecha w stylu ikonograficznym do książki prof. Gerarda Labudy „Święty Wojciech biskup – męczennik patron Polski, Czech i Węgier”. Zilustrował książki dla dzieci „Św. Wojciech - patron naszej ojczyzny”, „Święta roku kościelnego” oraz „Biskup Dominik” w Pelplinie. Wykonał rysunki do Biblii dla dzieci zlecone przez agendę Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II Diecezji Pelplińskiej (wyd. „Bernardinum”, Pelplin). Jest autorem trzech tomików wierszy, dwa pierwsze o jednakowym tytule „Panta rhei” wydane w 1992 i 1998, a w ubiegłym roku ukazał się trzeci „Zwątpienie i nadzieja” (wyd. „Bernardinum”, Pelplin 2009). W przygotowaniu jest 4 tomik „Agapelos”. Prezentował swoje wiersze na wieczorach autorskich w Gdańsku, Wejherowie, Bolszewie, Rumi, Pelplinie i Luzinie, a także w licznych szkołach powiatu wejherowskiego. Od roku 2004 zajmuje się także fotografią artystyczną. W ubiegłym roku otrzymał I nagrodę w ogólnopolskim konkursie fotograficznym Digital Foto-Video, a także I nagrodę w międzynarodowym konkursie Trawel Photo Contest w Kanadzie. Zamieszcza fotografie interesujących zakątków Pomorza na licznych witrynach międzynarodowych, promuje piękno naszej ziemi. W styczniu ubiegłego roku otrzymał I nagrodę w międzynarodowym konkursie fotograficznym w Japonii DIGITAL PHOTO CONTEST. W swoim dorobku posiada także liczne publikacje naukowe z zakresu pedagogiki, m.in. w periodykach Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie.



Maria Wojtasiak

Malarka, pedagog

Rodowita Kujawianka, którą losy przywiodły do Elbląga. Wciąż czynna zawodowo - nauczycielka chemii na emeryturze. Malarstwo jest dla niej powrotem do fascynacji sztuką z lat dziecięcych, a także formą relaksu. Tematami obrazów są najczęściej pejzaże (Mierzeja Wiślana, Żuławy, Mazury i Kujawy). Przenosząc ich ciepło, barwę i piękno na płótno pragnie ocalić je od zapomnienia. Nieustannie doskonali swoje umiejętności na licznych warsztatach i i plenerach malarskich. Stała uczestniczka Otwartego Salonu Plastycznego w Elblągu i wielu wystaw poplenerowych. Jej prace znajdują się w zbiorach prywatnych i instytucjach państwowych w Polsce i za granicą.





Maciej Dzienisz



Praca Macieja Dzienisza - ucznia kl. I
Samorządowej Szkoły Podstawowej
w Bolszewie



Ewa Breza

Praca Ewy Breza - uczennicy kl. II
Samorządowej Szkoły Podstawowej
w Bolszewie

Praca Antoniny Szachowskiej -
ucznicy kl. II
Samorządowej Szkoły Podstawowej
w Gościnnie

Antonina
Szachowska





Maciej Tamkun - komisarz artystyczny pleneru



Zakończenie pleneru - artyści i goście

Działalność Koła Pasji Twórczych przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Bolszewie pod patronatem Wójta Gminy Wejherowo

W maju 2008 r. artyści związani z Biblioteką Publiczną Gminy Wejherowo im. Aleksandra Labudy w Bolszewie zwrócili się do Janiny Borchmann - dyrektorki tej placówki z propozycją powołania Koła Pasji Twórczych. Po kilku miesięcznych konsultacjach i poparciu inicjatywy przez Jerzego Kepkę - Wójta Gminy Wejherowo, z dniem 22 października 2008 r. powołano do życia koło przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Bolszewie pod patronatem Wójta. Zgodnie z treścią regulaminu, działalność Koła ma na celu wspieranie zainteresowań mieszkańców najnowszymi zjawiskami w sztuce przez: prowadzenie warsztatów dla dzieci, młodzieży i dorosłych, przygotowywanie wystaw i pokazów poświęconych różnorodnym rodzajom sztuki, pomoc w organizowaniu plenerów malarskich. Na zajęcia plastyczne mogą uczęszczać dzieci i młodzież, zainteresowani zagadnieniami sztuki. Na cyklicznych spotkaniach mogą być realizowane i wspólne zaplanowane zadania, pomysły i przedsięwzięcia twórcze. A wszyscy członkowie Koła mogą realizować własne projekty artystyczne, których plon może być prezentowany na indywidualnych i zbiorowych wystawach organizowanych przez bibliotekę. Członkiem Koła może zostać każdy zainteresowany działalnością plastyczną. Prawa i obowiązki zrzeszonych członków szczegółowo określa regulamin umieszczony na stronie internetowej biblioteki. W dniu 13 lutego 2010 r. w Orlu w trakcie spotkania organizacyjnego uczestników pleneru malarskiego inspirowanego powieścią Aleksandra Majkowskiego „Życie i przygody Remusa” dokonano wyboru władz Koła Pasji Twórczych. W głosowaniu udział wzięło piętnastu artystów - uczestników pleneru. Głosów nieważnych nie stwierdzono. Uzyskano następujące wyniki: Wielkim Mistrzem wybrano Janinę Borchmann, Kanclerzem została Teresa Szczodrowska, Sekretarzem wybrano Macieja Tamkuna. Członkami Koła zostali: Beata Breza, Krzysztof Dzieńisz i Bartłomiej Wiszowaty.

